



# Biuletyn BSwiętokrzyski

Nr 1 (43) marzec 2017

Świętokrzyska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa

## Wiadukt na „siódemce”



**10**

HAMPTON



**14**

KAMIENIARZ



**15**

HORYZONT



**18**

SANDOMIERZ







# 129 uprawnionych

Tyle osób po zaliczeniu egzaminów odebrało decyzje o przyznaniu uprawnień budowlanych. W Sali Lustrzanej WDK znów było nastrojowo i odświętnie. Nowo uprawnionym towarzyszyli członkowie rodzin i przyjaciele, jak zawsze dopisali goście.

– Gratuluje Państwu zawodowego sukcesu, życzę wykorzystywania wiedzy praktycznej w dalszej pracy i podtrzymywania wysokiego uznania społeczeństwa dla budowlanych - powiedziała Świętokrzyski Inspektor Nadzoru Budowlanego, Barbara Kieres.

Pięć osób, które uzyskały najlepsze wyniki na teście i egzaminie ustnym obdarowano dodatkowo upominkami. Otrzymali je: Mariusz Herezy, Łukasz Mróz - obaj specjalność konstrukcyjno- budowlana, Dariusz Wróbel - drogowa, Tomasz Dutkowski - hydrotechniczna, Michał Rylko - elektryczna.

Przewodniczący komisji kwalifikacyjnej, Andrzej Pieniążek przypomniał nowo uprawnionym o ich obowiązkach, konieczności ustawicznego szkolenia i oczekiwań jakie stają w dalszej pracy zawodowej.

Prezes Wojciech Płaza zachęcając inżynierów do członkostwa w Izbie, przytoczył oferowaną przez Izbę pomoc i świadczenia, z których mogą korzystać osoby pełniące samodzielne funkcje techniczne.

Było tradycyjne ślubowanie, a na zakończenie toast za pomyślność nowo uprawnionych.

W spotkaniu uczestniczyli m.in.: Świętokrzyski Inspektor Ochrony Środowiska Małgorzata Janiszewska, dziekani wydziałów Politechniki Świętokrzyskiej – Marek Iwański i Antoni Różowicz, szefowie Oddziału PIP – Janusz Czyż i Tomasz Staniec, Cezary Tkaczyk - prezydent SIPH, Ireneusz Janik -

prezes Stowarzyszenia Forum Pracodawców, Anna Bujnowska przewodnicząca Oddziału Zw. Zaw. Budowlani, szefowie stowarzyszeń naukowo-technicznych współpracujących z Izbą.







## ŚWIĘTOKRZYSKA OKRĘGOWA IZBA INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

25-304 Kielce, ul. Leonarda 18  
tel. 41 344 94 13, fax. 41 344 63 82  
www.swk.piib.org.pl  
swk@piib.org.pl

Przewodniczący Okręgowej Rady  
Wojciech Piąza

Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności  
Zawodowej Zbigniew Major

Przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej  
Andrzej Pieniążek

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej  
Stanisław Zieliński

Przewodniczący Sądu Dyscyplinarnego  
Dariusz Adamek

Biurowiec Izby czynne w godzinach:  
poniedziałki - piątki 10-16,  
środy nieczynne

Dyrektor Biura Wiesława Sobańska

Członkowie Prezydium  
(dyżury sekretariat Izby lub pokój 201)

Wojciech Piąza - wtorki 14.30-16.00, środy 12-15,  
piątki 14.00-15.30

Andrzej Pawelec - wtorki 9-12, czwartki 12-15

Tomasz Marciniowski

Kielce - I i III czwartek miesiąca 14-15.30

Ostrowiec - II i IV czwartek miesiąca 15-17

Danuta Jamrozik-Szymkiewicz - piątki 15-16

Zbigniew Dusza - wtorki, czwartki 12-14

Komisja Kwalifikacyjna (pok.212):

Andrzej Pieniążek

wtorki, czwartki 14-16

Stefan Szalkowski

co drugi wtorek 15-17

Elżbieta Chociaj

wtorki, czwartki 14-16

Komisja Ustawicznego Doskonalenia Zawodowego

Jerzy Adamski

wtorki, czwartki 10-12

Sąd Dyscyplinarny

Dariusz Adamek

piątki 14-16

Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej

Po zgłoszeniu do biura Izby, zainteresowani zostaną  
poinformowani o terminie rozmowy i spotkania.

Porady prawne

adwokat Justyna Grąkowska – wtorki 14-16 lub po  
wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym  
Czytelnia – wtorki 10-16

Stanowisko komputerowe – czynne  
w godzinach pracy biura Izby

Punkt Informacyjny w Ostrowcu Św.  
ul. Sandomierska 26 a lok.15 (II piętro)  
tel./fax. 41 /248 00 55

poniedziałki, czwartki godz. 15–17.

Także dyżury delegatów na zjazd  
z powiatu ostrowieckiego.

# Z obrad Okręgowej Rady

Na ostatnim w tym roku posiedzeniu Okręgowej Rady Izby w grudniu, omówiono i zatwierdzono przewidywany budżet na 2017. Mimo rosnących kosztów na rynku, udało się dostosować wydatki do przewidywanych wpływów - stwierdziła Danuta Jamrozik – Szymkiewicz, skarbnik Izby. Natomiast prace remontowe siedziby biura Izby finansowane będą z rezerwy budżetowej zgromadzonej w poprzednich latach. Przy okazji ponowiono sugestię oszczędniejszego korzystania z udziału w szkoleniach organizowanych przez inne izby regionalne, dla ograniczenia wydatków.

Z niepokojem przyjęto informację Andrzeja Pieniążka szefa komisji kwalifikacyjnej,

o wynikach ostatniej sesji egzaminacyjnej. Uprawnienia uzyskało 78 proc. zdających, jest to najniższy wskaźnik w ostatnich dwóch latach, po zmianach przepisów w ustawie de regulacyjnej. Niektórzy kandydaci są kiepsko przygotowani, szczególnie z wiedzy praktycznej, którą powinni zdobyć w pracowniach projektowych lub na budowach.

Rada zatwierdziła bezpłatną prenumeratę czasopism specjalistycznych na 2017, z której korzystać będą 143 osoby. Zaakceptowano wnioski komisji do spraw losowych przyznając zapomogi w kwocie łącznej 4600 zł z powodu ciężkich chorób członków Izby.

30 listopada Izba liczyła 3971 członków.

## Trudna sesja

Jesienna sesja egzaminacyjna nie dla wszystkich była pomyślna. 37 osób nie uzyskało uprawnień, pytania na egzaminie ustnym były za trudne lub niektórzy kandydaci nie najlepiej się przygotowali. Zabrakło wiedzy praktycznej, którą powinni przede wszystkim zdobyć podczas praktyk zawodowych, a część poznać na studiach. Do testu pisemnego przystąpiło 153 kandydatek i kandydatów, nie zaliczyło go 21, na egzaminie ustnym pojawiło się 166 osób, zdało 129. Najlepiej zdawali: mostowcy, specjaliści obiektów kolejowych oraz sterowania ruchem na kolei, telekomunikacji - po 100 proc, drogowcy 92 proc., konstrukcyjno-budowlani 79, inżynierii sanitarnej 74, hydrotechnicy 67, elektrycy 61 proc.

## Nieatrakcyjny region

Województwo świętokrzyskie znalazło się w gronie najmniej atrakcyjnych dla inwestorów zagranicznych - wynika z raportu Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową. To kolejna już tak niekorzystna dla naszego regionu analiza.

Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, pozarządowa instytucja naukowo-badawcza zajmująca się polityką państwa i gospodarką, takie badanie przeprowadziła już po raz dwunasty. Przeanalizowano kilkadziesiąt czynników, takich jak między innymi dostępność transportowa, koszty pracy, chłonność rynku zbytu, poziom rozwoju gospodarczego, aktywność województwa względem inwestorów.

## Przed zjazdem

Zjazd sprawozdawczy naszej Izby 1 kwietnia przypada w piętnastym roku działalności samorządu zawodowego budowlanych. Dlatego podsumowanie dokonań minionego roku nastąpi w odniesieniu do bilansu całego okresu. Będzie więc o czym wspominać i co oceniać.

W zakończonym roku przybyła nowa liczna grupa inżynierów z uprawnieniami, a mimo to liczba członków utrzymuje się na tym samym poziomie. Jest to skutkiem kilkuletniej recesji w budownictwie, malejących inwestycji jak i niekorzystnych warunków w jakich przychodzi funkcjonować firmom wykonawczym i biurom projektowym.

Wiele zamieszania wprowadziły ustawy tzw. deregulacyjne, które m.in. skróciły okresy praktyk zawodowych, co objawiło się niż-

szą zdawalnością kandydatów na egzaminach na uprawnienia. W 2016 resort budownictwa postanowił opracować nowy kodeks urbanistyczny - budowlany, którego projekt ukaże się w okresie drukowania Biuletynu. Czy sugestie i propozycje nadsyłane ze wszystkich izb regionalnych, zostaną przez autorów uwzględnione? W minionym roku Polska Izba zajęła się zbieraniem uwag do raportu o przeszkodach a co może pomóc w wypełnianiu przez inżynierów budownictwa samodzielnych funkcji technicznych. O problemach rzeczoznawców dyskutowano z udziałem wiceministra Tomasza Żuchowskiego na tradycyjnej krajowej konferencji w Cedzynie „Warsztat pracy rzeczoznawcy”.

Najważniejsze informacje z dokonań Izby i jej organów w ubiegłym roku zamieszczamy na stronach 4 i 5. Tam też projekt budżetu na 2017.

# 1 kwietnia Zjazd Izby

## OKRĘGOWA RADA

Prezydium Rady obradowało 9 razy, podjęło 16 uchwał, natomiast Rada zebrała się czterokrotnie i przegłosowała 22 uchwały.

## WNIOSKI

Komisja wnioskowa na posiedzeniu w kwietniu rozpatrzyła wnioski złożone na poprzednim zjeździe sprawozdawczym i po zaopiniowaniu przez zespół prawno-regulaminowy, skierowała je do realizacji przez organa naszej Izby lub do PIIB.

## BEZPŁATNY DOSTĘP DO...

Członkowie Świętokrzyskiej Izby mogą korzystać bezpłatnie poprzez dostęp do portalu PIIB ;

- Polskie normy
- Serwis budowlany
- E-Sekocenbud
- Nawigator procedury budowlane
- Bistyp - baza cen
- Serwis BHP
- Serwis prawo ochrony środowiska
- Szkolenia e-learningowe
- Środowiskowe zasady wyceny prac projektowych

## OPINIOWANIE AKTÓW PRAWNYCH

Odbyły się dwa posiedzenia zespołu prawno-regulaminowego, jego członkowie za pomocą poczty elektronicznej opiniowali akty prawne jakie trafiały do izby w ramach konsultacji. Dotyczyły one m.in. warunków technicznych jakim powinny odpowiadać drogowe obiekty inżynierskie, drogi publiczne i ich usytuowanie, przepisów płatnych odcinków autostrad, elektrowni wiatrowych, akcji „Co pomaga co przeszkadza inżynierom budownictwa”, wzoru wniosków budowlanych, projektu ustawy o koncesjach na roboty budowlane, kodeksu urbanistyczno-budowlany, wykazu zawodów i działalności regulowanych i ich wpływ na warunki bhp.

## POMOC KOLEŻEŃSKA

Komisja otrzymała 17 wniosków o zapomogi, dwa pozostały bez rozpatrzenia z uwagi na brak podstaw do udzielenia takich świadczeń. Przyznane zapomogi wyniosły 22.200 zł. Z sześciu posiedzeń komisji - dwa dotyczyły zmian w regulaminie.

# 250 uprawnionych

W minionym roku komisja kwalifikacyjna przyjęła 294 wnioski, do egzaminów testowych w sesji wiosennej i jesiennej dopuszczono 334 osób, pisało 319, a zaliczyło je 272. Z 326 kandydatów, którzy przystąpili do egzaminu ustnego, uprawnienia otrzymało 250, tj. 77 proc.

Najwięcej uprawnień zdobyli przedstawiciele specjalności konstrukcyjno-budowlanej 120, drogowej 24, mostowej 13, kolejowej 3, kolejowej sterowanie ruchem 2, hydrotechnicznej 8, telekomunikacyjnej 4, sanitarnej 42, elektrycznej 34. Od 2002 uprawnienia uzyskało 2471 osób.

## SZKOLENIA

Zorganizowano 57 szkoleń, w których uczestniczyło 1180 członków Izby, w tym 22 szkolenia zorganizowały stowarzyszenia naukowo-techniczne. Pięciu osobom dofinansowano udział indywidualny w konferencjach krajowych. Z bezpłatnej prenumeraty czasopism skorzystało 145 członków.

## RZECZNIICY

Rzecznicy odpowiedzialności zawodowej otrzymali siedem wniosków, w tym dwa od powiatowego inspektora nadzoru budowlanego. Rzecznik zakończył sprawę, która przeszła z 2015, jedna sprawa jest toku rozpatrywania. W czterech przypadkach umorzono postępowanie, w jednym skierowano wnioski o ukaranie, a jeden przekazano do innej izby według właściwości miejscowej. Większość spraw dotyczyła odpowiedzialności zawodowej.

## ODZNACZENIA

Zespół do nadawania odznaczeń oraz wydawania opinii zbierał się siedem razy, wydał 11 indywidualnych opinii dla członków Izby ubiegających się o pełnienie funkcji biegłego sądowego. Rekomendował 10 członków do Złotej Honorowej Odznaki PIIB, dwóch do przyznania srebrnej, sześciu do odznaczenia „Zasłużony dla Drogownictwa”, pięciu do „Zasłużony dla Budownictwa” oraz czterech członków do odznaczenia „Za zasługi dla Budownictwa”.

W 2016 nie zgłoszono ani jednego wniosku o nadanie tytułu rzeczoznawcy. W kronikach Izby, taki tytuł otrzymało 31 osób. Nie było też przypadku odwołania się od decyzji odmownej dotyczącej uprawnień.

Komisja udzieliła 68 pisemnych odpowiedzi na zapytania członków dotyczące zakresu uprawnień, ich uzyskiwania.

Odbyło się siedem posiedzeń Prezydium OKK, czterokrotnie komisja obradowała w pełnym składzie. Tradycyjnie członkowie Prezydium oraz prawnik pełnili dyżurowe w wtorki i czwartki w godz. 14-16.

## SAŁD DISCYPLINARNY

Sąd rozpatrzył pięć spraw, w tym trzy przekazane przez Krajowy Sąd do ponownego rozpatrzenia. W trzech orzeczono kary upomnienia, jedna została zawieszona do czasu rozstrzygnięcia przez inny organ, a jedna przekazana wraz z odwołaniem do Krajowego Sądu.

Odbyły się dwa posiedzenia ogólne członków sądu, wspólnie z rzecznikami odpowiedzialności zawodowej.

## INWESTYCJE I ZAKUPY

W 2016 dwukrotnie obradowała komisja ds. inwestycji, zakupów i administrowania nieruchomością. M.in. zajmowała się wyborem wykonawcy dokumentacji projektowej na przebudowę pomieszczeń Izby, na spotkaniu z udziałem zarządcy budynku omawiano oplatę za zarządzanie nieruchomością wspólną oraz sugerowaną instalacją windy osobowej.



**Biuletyn  
BŚwiętokrzyski**

**RADA PROGRAMOWA:**  
Andrzej Pawelec - przewodniczący,  
Marian Dolipski - wiceprzewodniczący,  
Wiesława Czech-Morawska - sekretarz,  
Ryszard Górecki, Jerzy Wrona - członkowie  
Korespondencje, uwagi, propozycje prosimy kierować do sekretariatu Izby  
Wydawca: Świętokrzyska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa

**OPRACOWANIE I DRUK:**  
Joker PRO w Kielcach  
Reklamy i ogłoszenia przyjmuje Biuro Izby  
tel. 41 344 94 13  
Joker PRO w Kielcach, tel. 509 399 888  
ISSN14- 15  
Redaktor naczelny: Andrzej Orlicz

## PROWIZORIUM BUDŻETOWE NA 2017

**Przychody . . . . . 1.921.820**

w tym:

składki . . . . . 1.388.520

wpisowe . . . . . 22.000

opłaty za egzamin

i rzeczoznawstwo . . . . . 502.800

odsetki . . . . . 7.500

wpływy z OSD . . . . . 1.000

**Wydatki . . . . . 1.921.820**

w tym :

Okręgowa Rada . . . . . 248.500

komisja rewizyjna . . . . . 45.800

zjazd sprawozdawczy . . . . . 38.725

komisja kwalifikacyjna . . . . . 325.393

sąd dyscyplinarny . . . . . 61.095

rzecznicy . . . . . 58.120

działalność na rzecz członków . . . . 527.000

koszty pracownicze . . . . . 469.687

koszty biurowo-administracyjne . . 147.500

## PORADY PRAWNE

Mecenas Justyna Grąkowska udzieliła w czasie dyżurów w Izbie 28 porad prawnych, w tym 12 telefonicznie oraz trzy poza dyżurami. W 9 przypadkach, gdy członek Izby nie mógł zgłosić się w czasie dyżuru, porady bezpłatnie udzieliła w swej kancelarii adwokackiej. Najczęściej dotyczyło to pełnienia funkcji kierownika budowy jak i projektanta i sprawdzającego projekt. W czterech przypadkach były to porady z prawa karnego i takiego też postępowania w związku z wypadkami na budowie, w jednym przypadku poświadczenia nieprawdy w dzienniku budowy. W jednej sprawie odpowiedzialność karną zarzucono kierownikowi robót.

Dwie sprawy dotyczyły prawa administracyjnego oraz dwie prawa pracy, jedna prawa cywilnego.

## OBSŁUGA PRAWNA

W 2016 dla komisji kwalifikacyjnej w ramach obsługi prawnej, sporządzono 68 projektów interpretacji uprawnień budowlanych i odpowiedzi na pytania związane z ubieganiem się o uprawnienia.

Przygotowano dla potrzeb biura Izby 4 opinie prawne, projekt postanowienia o sprostowaniu decyzji nadania uprawnień, projekt umowy, pięć pism w korespondencji z osobami trzecimi.

Udzielano też telefonicznych porad członkom oraz podmiotom w sprawach interpretacji i zakresu uprawnień budowlanych.

Przed sesjami egzaminacyjnymi uaktualniono przepisy i normy.

## KOMISJA REWIZYJNA

Zbierała się pięciokrotnie, dokonała kontroli sprawozdań organów Izby, Rady Okręgowej, sprawozdania finansowego za 2015, przeprowadzono też kontrolę uchwał Prezydium i Rady, działania Punktu Informacyjnego w Ostrowcu, a także realizacji budżetu Izby za 11 miesięcy.

Z sześciu kontroli w minionym roku, cztery zakończyły się bez wniosków i zaleceń, w dwóch przypadkach wydano zalecenia.

## SPOTKANIA ŚRODOWISKOWE

W minionym roku kontynuowano organizowanie spotkań środowiskowych. W czerwcu odbyło się takie w Starachowicach, natomiast w październiku spotkali się w Końskich członkowie tego powiatu.

Kolejne spotkanie z okazji dorocznego Dnia Budowlanych zorganizowano we wrześniu w Kielcach.

# 1 kwietnia Zjazd Izby

## INTERPRETACJA PRZEPISÓW

W 2016 rozpatrzono 7 spraw, dotyczących m.in. różnicy pomiędzy remontem i konserwacją, obowiązków inspektora nadzoru inwestorskiego, przekwalifikowania przyłącza wody na sieć, przebudowy obiektu liniowego, przyłącza bez zgłoszenia.

## RADA PROGRAMOWA

W dziesiątym roku wydawania Biuletynu, Rada odbyła cykliczne spotkania, podczas których oceniano merytoryczną zawartość numerów, omawiano plany publikacji jak i sugestie tematyczne.

Biuletyn zawiera bieżące informacje z życia Izby, opisuje osiągnięcia członków, prezentuje wydarzenia związane z samorządem zawodowym. Dużo miejsca zajmują publikacje dotyczące utrudnień w pracy z jakimi spotykają się członkowie Izby, są też komentarze i krytyczne oceny negatywnych zjawisk w procesie inwestycyjnym.

Na łamach kwartalnika czytelnicy dowiadują jak przebiegają realizacje najistotniejszych inwestycji, w których uczestniczą budowlani z regionu świętokrzyskiego, poznają sylwetki i dorobek zawodowy nie tylko doświadczonych inżynierów, ale i postępy czynione przez młodych adeptów tego zawodu.

Wszystkie najważniejsze problemy członkowie mogą na co dzień spotkać na stronie internetowej Izby, w tym zapowiedzi jak i informacje z prezentacji i szkoleń jakie odbyły się w Kielcach oraz w innych miejscowościach.

## Zestawienie członków Izby z podziałem na branże, na koniec 2016

	Razem	BO	BM	BD	BT	BK	BH	IE	IS	WM
Kielce	2190	1153	56	216	23	21	3	323	376	19
Busko-Zdrój	198	108	3	18	2	1		21	37	8
Jędrzejów	181	104	7	17		4		31	15	3
Kazimierza Wielka	32	15	1	5				1	10	
Końskie	139	68	2	15		3		27	21	3
Opatów	56	29	3	9		1		8	6	
Ostrowiec Św.	273	147	5	27	3	3	1	46	37	5
Pińczów	61	35		6		1		14	3	1
Sandomierz	130	69	2	8	4	2	1	12	23	9
Skarżysko- Kamienna	214	98	15	16	4	26		31	25	
Starachowice	229	128	8	36		6		18	28	5
Staszów	184	97	2	25		6		24	28	2
Włoszczowa	87	43	1	10		5		16	11	1
Razem	3974	2094	105	408	36	78	5	572	620	56
%	100	52,69	2,64	10,27	0,91	1,96	0,13	14,39	15,60	1,41

BO - budownictwo ogólne, BM - mostowe, BD - drogowe, BT - telekomunikacyjne, BK - kolejowe, BH - hydrotechniczne, IE - instalacje elektryczne, IS - instalacje sanitarne, WM - bud. wodno-melioracyjne.

## SKŁAD ORZEKAJĄCY

Rozpatrzył 214 wniosków - zawieszenia na wniosek zainteresowanego 146, za nieuiszczanie składek 66, skreślenia za nieopłacanie składek 54, skreślenia z powodu śmierci 30, skreślenia na wniosek zainteresowanego 16, przywrócenia członkostwa 65, przeniesienia 7, anulowania uchwał 2, wpisu na listę trans graniczną 1, skreślenie na skutek ukarania 1.

WIĘCEJ INFORMACJI  
NA STRONIE

[www.swk.piib.org.pl](http://www.swk.piib.org.pl)



## Z Kielc do kodeksu

Z naszej Izby do PIIB skierowano 14 wniosków do projektu kodeksu urbanistyczno-budowlanego. Są to:

- do wniosku o uprawnienia kandydat powinien dołączyć wykaz projektów budowlanych i wykonawczych, w których opracowaniu uczestniczył, a komisja wskaże, który należy dostarczyć na egzamin do wglądu
- przedstawić komisji umowy o prace potwierdzające okres i formę zatrudnienia w wykonawstwie i projektowaniu
- wydłużyć okres obowiązujących praktyk zawodowych do poprzednio obowiązujących
- zmienić przepisy odnośnie wymogów ukończenia studiów - oprócz nazwy kierunku studiowania powinien być warunek z informacji w suplemencie dyplomu, że minimum 1/3 programu studiów lub odpowiednia liczba godzin obejmowała przedmioty zawodowe
- instytucje patrona zmienić na opiekuna praktyk
- czas przygotowania na egzaminie zróżnicować od ilości pytań, nie ograniczać natomiast czasu na udzielenie odpowiedzi
- w czasie egzaminu ustnego nie należy zezwalać na korzystanie z materiałów własnych
- odbycie praktyki zawodowej wykonaw-

czej oraz projektowej nie powinno odbywać się w tym samym czasie

- usunąć przepis o możliwości zwolnienia z egzaminu na mocy porozumienia z uczelnią, a także uznania praktyki studenckiej za część lub całość praktyki zawodowej
- znieść przepis o procentowej zawartości z poszczególnych dziedzin wiedzy, w tym bhp, k.p.a, zbyt mało jest miejsca na pytania z prawa budowlanego i przepisów techniczno-budowlanych poszczególnych specjalności
- połączenie wszystkich specjalności w dziedzinie inżynierii sanitarnej w jedną, nie jest właściwe, kandydat nie ma możliwości uzyskania pełnej praktyki w całym zakresie, zwłaszcza przy wąskich specjalizacjach firm, nie jest też możliwe ukończenie studiów wyższych dla uzyskania pełnej wiedzy tej specjalności
- proponuje się trzy specjalności: wodociągowo-kanalizacyjną, ciepłownictwo ogrzewnictwo i wentylację oraz gazownictwo
- członek Izby powinien przynajmniej raz w okresie dwóch lat uczestniczyć w szkoleniu, seminarium, czy konferencji naukowej, pod rygorem zawieszenia w prawach członka Izby
- przywrócenie tytułu rzeczoznawcy budowlanego jako samodzielnej funkcji technicznej w budownictwie

## Katastrofa dźwigowa

Na budowie budynków deweloperskich w Kielcach przy ul. Jeleniowskiej, doszło do tragicznego zdarzenia, w którym na miejscu zginął 24 letni stażysta. Przebywał on w strefie niebezpiecznej żurawia, na niego spadły z wysokości 12 metrów stropowe płyty szalunkowe transportowane przez żurawia wieżowego.

- *Upadek płyt szalunkowych nastąpił w wyniku ich kolizji z wysięgnikiem dźwigu samochodowego pracującego jednocześnie w strefie (obszarze) zasięgu pracy żurawia wieżowego - stwierdza wstępnie kielecka PIP.*

Ze względu na tragiczne skutki zdarzenia, o szczegóły zapytaliśmy kierownika budowy, Marka Łopacińskiego.

- *Żuraw transportował płyty szalunkowe 1,25 x 2,5 m, z podestu zewnętrznego na czwartym piętrze (od strony południowej) nad budynkiem, by je złożyć na placu (od strony północnej obiektu). W tym czasie ustawiony tam dźwig samochodowy, przemiął ścienne płyty szalunkowe z tego placu na budowany obok mniejszy budynek. Płyty zapinał na wysięgnik dźwigu wspomniany stażysta, który nie odsunął się na bezpieczną odległość od zagrożonej strefy.*

*Gdy ramię żurawia było po drugiej stronie budynku i opuszczano transportowane płyty, sygnalista widząc, że na placu pracuje dźwig, zatrzymał żuraw. Dźwig samocho-*

## Narzekania

Zewsząd słychać głosy o nieprzygotowaniu poprawnym studentów do pracy zawodowej, o braku średniego nadzoru technicznego na budowach, bo przed laty zlikwidowano technika. Brakuje dobrych rzemieślników, jak murarz, tynkarz, cieśla, zbrojarz- betoniarz, dekarz, brukarz, bo przez lata nie było szkół zawodowych.

Przypomniał o tym jeden z zacnych budowlanych z długoletnim stażem, który dziwił się, że bezkrytycznie pozwala się pseudo reformatorom na rewolucyjne zmiany w polskiej edukacji.

- *Byłem w szkole zawodowej, później w technikum, dwa dni w tygodniu pracowałem w firmach budowlanych. To była znakomita szkoła praktycznego poznawania i uczenia się budownictwa. Zrozumiałem to dopiero na studiach, gdy okazało się, że moi koledzy po liceach w ząb nie znali tajników budowania, na oczy nie widzieli placów budowy obiektów czy dróg z mostami. Byłem guru, niejedno piwo przez nich zafundowane poszło na opowiadanie o budowlańcach, firmach i tego co nas czeka po studiach.*

*Co ważne, w firmach traktowano nas uczniów bardzo poważnie, pomagano, tłumaczono, do dziś zapamiętałem wypowiedź starszego majstra: Serce wam oddam, byście byli lepsi od nas, bo już myślałem, że do budownictwa nikt się nie garnie pracować. Przecież to jest taki piękny zawód, radość jak się coś wybuduje i po latach się nie rozleci... Brońcie budownictwa.*

*(emeryt budowlany)*

*dowy unosząc płyty ścienne zahaczył o podwieszony stropowe żurawia, na skutek czego opadły one na ziemię, przygniatając stażystę.*

.....

Czy zadbano o przestrzeganie wszelkich procedur na budowach, na których korzysta się z kilku dźwigów? W tym wzajemnego usytuowania, określenia stref-zasięgów pracy, ewentualnego zastosowania ograniczników?

Czy płyty na żurawiu i dźwigu były poprawnie zapięte? Czy właściciele obu dźwigów zadbali o przeszkolenie operatorów i pomocników?

Jaki był system łączności między operatorem żurawia a pomocnikiem - sygnalistą, gdy prace dotyczyły placu budowy z drugiej strony obiektu, wówczas operator żurawia nie miał bezpośredniej widoczności na przebieg operacji transportowej.



# Jeszcze o zamówieniach

Po wieloletnich narzekaniach budowlanych na system przetargów publicznych, postanowiliśmy porozmawiać z prezes UZP. Wysłaliśmy zgodnie z życzeniem pytania, ale do czasu zamknięcia wydania, nie doczekaliśmy się terminu wizyty ani odpowiedzi.

Interesowały nas m.in. sprawy:

- dlaczego przy każdej nowelizacji przepisów faworyzuje się urzędników zamawiających,

- kto opracował przepisy o zamówieniach dotyczący budownictwa, kto za nie odpowiada

- system zamówień jest restrykcyjny dla wykonawców usług, w uprzywilejowanej pozycji stawia zamawiającego

- czy urząd korzysta z doradców wywodzących się ze środowiska budowlanego, czy znane są urzędowi opinie z branży budowlanej o kolejnych nowelizacjach ustawy

- dlaczego od lat przybywa firm, które nie uczestniczą w przetargach, czy znane są urzędowi przyczyny?

- kto zajmie się zamawiającymi wymyślającymi dziwaczne umowy, by za małe pieniądze wybudować pałac?

- firmy twierdzą, że zasady przetargowe są powodem segmentacji rynku budowlanego, podmioty z polskim kapitałem nie będą startować w przetargach na duże inwestycje, środowisko wieszczy koniec krajowego budownictwa

- jak to było możliwe, że system zamówień był od lat niekorzystny dla firm z polskim kapitałem, są opinie, że lobbowano na korzyść zagranicznych koncernów, które w swych krajach są chronione i wspierane

- czy urząd nie poczuwa się do odpowiedzialności za obecny stan budownictwa? za bankructwo firm budowlanych i biur projektowych?

- rywalizacja o najniższą cenę rujnuje budownictwo, nikt nie interweniował, gdy firmy zagraniczne obniżały ceny ofertowe, a teraz ratują się zwalnając setkami pracowników

- płatności w budownictwie są coraz bardziej skomplikowane, zagmatwane, obwarowane drakońskimi karami

- oprócz podwykonawców, pojawiło się określenie dalszych podwykonawców i obowiązki generalnego wobec nich, po co?

- miały pojawić się wzorcowe kryteria oceny ofert, uwzględniające koszty eksploatacji oraz zasady dobrych praktyk, których nie ma.

## Mitręga urzędnicza

- Co zamawiający to inne żądania i oczekiwania. Wprawdzie z ofertą nie musimy składać wszystkich dokumentów, dopiero po wygranu przetargu jesteśmy zobowiązani je dostarczyć. Natomiast utrudnieniem jest wymóg, by złożyć dokument, że nasz podwykonawca ma legalnie zatrudnionych pracowników, jakich i za jakie pieniądze. Próbuujemy te dane weryfikować, wyjednać od partnerów, ale czy wykonawca ma się zabawiać w ZUS, inspekcję pracy? Mam od niego egzekwować prawo, przecież on je powinien znać. Czy w ciągu dwóch tygodni przed przetargiem firma jest

w stanie takie dane pozyskać, kiedy w tym okresie jest kilka lub kilkanaście przetargów?

- Ceny i wyrznanie się w walce o zlecenia, to już nie śmiesz, wręcz staje się żalonym aspektem prowadzenia biznesu. Trudno bowiem zrozumieć, jak za niewielkie pieniądze, często niższego o 40 proc. od kosztorysu inwestorskiego, można zrealizować inwestycje np. drogową. W końcu okazuje się, że droga jest odebrana, jakieś mankamenty wychodzą dopiero później. Ale wówczas nikt się nad tym nie zastanawia. Inwestor zaoszczędził i mógł sfinansować jeszcze inne przedsięwzięcie.

(doświadczony drogowiec)

## Cena a nie jakość

Na rynku polskim generalnie nie tylko w zamówieniach publicznych, rządzi cena. Jakość liczy się w Skandynawii, Anglii, Niemczech. Jakość wymaga sprawdzonych dostawców, wykonawców z certyfikatami ośrodków badawczych, wytrawnych projektantów pracujących pod potrzeby klientów. Zamiast certyfikatów, w polskich warunkach wystarczy oświadczenie, że produkt spełnia stosowne normy lub obiekt zostanie wykonany zgodnie ze sztuką i projektem.

W krajach zachodnich występują tzw. prekwalifikacje, coś w rodzaju certyfikatu dopuszczającego do udziału w przetargu na zamówie-

nie publiczne. Zagranicznym firmom z zasady trudno je uzyskać, funkcjonują proceduralne blokady. Już w trakcie projektowania preferowane są krajowe rozwiązania i produkty. Więcej, rodzimy firmy się wspiera i chroni, bowiem rządy zachodnie wiedzą, że pomyślność własnych firm na zamówieniach publicznych jest korzystna dla obywateli i państwa.

Konieczne są tam referencje, bez nich nie można funkcjonować na rynku zamówień publicznych. U nas tego nie ma. Niekiedy takich się żąda, ale tylko z ostatnich pięciu lat. Czy np. duże inwestycje to się robi w Polsce co pół roku? Jeśli firma budowała zakłady, mosty 7-10 lat temu, to już nie umie tego robić?

## Ciekawa monografia

Komitet organizacyjny XIV konferencji naukowo-technicznej „Warsztat pracy rzeczoznawcy budowlanego” jaka odbyła się w Cezdynie w 2016, wydał monografię zawierającą artykuły będące rozszerzeniem referatów

prezentowanych podczas obrad. Ciekawa jest przedmowa, opisująca wzrastającą rolę rzeczoznawców budowlanych, jednocześnie zwiększoną odpowiedzialność za ekspertyzy, opinie i oceny techniczne jak i specjalistyczne, uwzględnianie w nich kosztów, często bardzo ogromnych.

## Zmarli w 2016



Józef BELEC  
Adam BŁAUT  
Eugeniusz BOŚ  
Stefan DERKUS  
Edward DOMAŃSKI  
Mieczysław GOŁĘBIEWSKI  
Edward GRABOWSKI  
Jerzy GROMA  
Monika JARECKA  
Roman KĘDZIORA  
Marian KOZŁOWSKI  
Bogusław KWIATKOWSKI  
Władysław ŁAKOMIEC  
Robert ŁAKOMY  
Michał ŁAPIŃSKI

Leszek MUCHA  
Grzegorz ORLIŃSKI  
Tadeusz ORMAN  
Jerzy PORZUCZEK  
Zenon RYŃ  
Stefan SATORA  
Kazimierz SŁOTA  
Stanisław SORBIAŃ  
Stanisław STANKIEWICZ  
Eugeniusz STARACHOWSKI  
Adam STEFANEK  
Jerzy SZYMAŃSKI  
Józef WCISŁO  
Zygmunt WÓJCIK  
Henryk ŻMUDA





## Miniony rok

– Dziękuję Koleżankom i Kolegom uczestniczącym w pracach organów Izby, zespołów i komisji, za troskę o funkcjonowanie naszych członków w systemie inwestycyjnym. Szczególnie w organizacji szkoleń, spotkań środowiskowych w powiatach, na których omawialiśmy podstawowe zasady wypełniania obowiązków na budowach lub w biurach projektowych - powiedział Wojciech Plaża, prezes Izby. W minionym roku zarówno nasza Izba jak

i PIIB zajmowała się zbieraniem wniosków co przeszkadza a co pomaga inżynierom w pracy. Prezes przypomniał, że wysłaliśmy swoje uwagi propozycje do opracowywanego obecnie kodeksu urbanistyczno - budowlanego.

Na tradycyjnym noworocznym spotkaniu mówiono o udanych przedsięwzięciach, sesjach egzaminacyjnych na uprawnienia, kontynuowanym remoncie pomieszczeń w siedzibie Izby, a także dorobku piętnastolecia działania samorządu zawodowego w Kielcach, którego uroczyste podsumowanie nastąpi we wrześniu.

## Postępowanie

- Wracając do katastrofy budowlanej jaka miała miejsce w Kielcach, obwinieni nie czuli się winni, mimo iż sąd dyscyplinarny ukarał upomnieniem kierownika budowy oraz inspektora nadzoru. Pod nieobecność kierownika prowadzone roboty, podczas których nastąpiło obsunięcie się do wykopu ściany budynku sąsiadującego budową. Inspektora też nie było. Trwa także postępowanie

nie w sądzie - przypomina Zbigniew Major, rzecznik koordynator odpowiedzialności zawodowej naszej Izby

Sąd dyscyplinarny Izby ukarał upomnieniem inżyniera, który podpisał dokument z przeglądu stanu technicznego budynku dotyczący sieci: wod-kan, c.o. oraz elektrycznej, mając uprawnienia do takich przeglądów tylko w zakresie konstrukcyjno-budowlanym. Sąd krajowy Izby przyznał rację kieleckiemu, mimo to obwiniona osoba odwołała się do Sądu Administracyjnego w Warszawie.

## Rady starszego

– Trzeba wyjść z podstawowego założenia, że funkcja w budownictwie a nie zatrudnienie, jest specyficzną odpowiedzialnością. Do niej się trzeba przygotować, najpierw na studiach, a później podczas rzeczywistej praktyki, którą należy odbyć na budowach lub w biurach projektowych, zapoznać się z funkcjonowaniem, organizacją i realizacją robót - radzi Andrzej Borowiecki, projektant kielecki.

Przejście z asystenta do roli samodzielnego projektanta jest zupełnie innym rodzajem

gigantycznej odpowiedzialności, podpisem i pieczęcią gwarantujesz za projekt, obiekt i bezpieczeństwo ludzi podczas jego użytkowania. Może się czasem skończyć bardzo kosztownymi karami lub sprawami sądowymi. Nawet na domku jednorodzinnym.

Nie oplaca się więc lekceważyć praktyki, pozyskiwać zaświadczenia o jej fikcyjnym zaliczeniu, bo brak wiedzy praktycznej wyjdzie najpierw na egzaminach na uprawnienia, a później w pracy zawodowej.

## Szkolenia

### DRONY W BUDOWNICTWIE

Podczas spotkania w sali Izby, omówiono dostępne rozwiązania na rynku BSP (bezzałogowych statków powietrznych) i możliwości ich zastosowania w budownictwie. Michał Heinrich i Marcin Syska z firmy Avialabs Sp z o.o. mówili o korzystaniu z polskiej przestrzeni powietrznej, strefach lotniczych oraz ich wpływie na korzystanie z BSP podczas pomiarów inwestycji, monitoringu postępu prac budowlanych.

### GEOTECHNICZNE WARUNKI POSADOWIENIA

Ustalanie geotechnicznych warunków posadowienia pod względem prawnym, to temat szkolenia w sali Izby, które prowadził Piotr Jermolowicz ze Szczecina. Mówił m.in. o złożoności warunków geotechnicznych, kategoriach geotechnicznych obiektów, wymaganiach zakresu rozpoznania podłoża, lokalizacji i głębokości wierceń badawczych, klasach jakości próbek, rozpoznawaniu i dokumentowaniu geotechnicznym. Natomiast Olga Hejcelman reprezentująca Warter Polymers Sp. z o.o. zaprezentowała polimerowe bariery geosyntetyczne.

### METODY FUNDAMENTOWANIA MOSTÓW

Przegląd współczesnych metod fundamentowania mostów, zastosowanie pali, to tematy spotkania mostowców w sali Izby. Referentem był Piotr Rychlewski z Instytutu Badawczego Dróg i Mostów w Warszawie

### NOWELIZACJA USTAWY O ZAMÓWIENIACH PUBLICZNYCH

Dyrektywy unijne oraz przepisy przejściowe, zasada pisemności i elektroniczacja zamówień, komunikacja pomiędzy stronami, zasady proporcjonalności i przejrzystości, dzielenie zamówienia na części, opis przedmiotu zamówienia, przesłanki wykluczenia wykonawców, klauzule społeczne - o tych zagadnieniach mówił w sali GDDKiA w Kielcach Dariusz Ziemiński z Kancelarii Ziemiński & Partnerzy w Warszawie.

### OC NA CO DZIEŃ

Ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej inżynierów budownictwa były tematem szkolenia w sali Izby, prowadzonego przez Marię Tomaszewską-Pestka - dyrektor biura ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej Ergo Hestia. Mówiła m.in. o zakresie ubezpieczenia obowiązkowego OC, postępowaniu w przypadku roszczeń i szkód, ubezpieczeniu kosztów obrony prawnej, zasadnych i niezasadnych roszczeniach do inżynierów.



# Smog

Czym wytłumaczyć tak wysokie przekroczenie pyłu zawieszonego na stacji pomiarowej przy ul. Jagiellońskiej (obok siedziby SANEPiD)?

– To był wyjątkowy splot kilku okoliczności, a mianowicie najniższa notowana tej zimy temperatura sięgająca prawie minus 30°C, brak wiatru i wysokie ciśnienie powodujące „bezruch” powietrza i kumulowanie się zanieczyszczeń pyłowych związanych z intensywnym tej nocy ogrzewaniem gospodarstw domowych - odpowiada Małgorzata Janiszewska, Świętokrzyski Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska.

Stacje w Małogoszczu i Polańcu oraz w Nowinach nie zanotowały tak drastycznych przekroczeń. Czy te pomiary są wiarygodne?

– Wszystkie stacje włączone do systemu Państwowego Monitoringu Środowiska, również te, których zakup został sfinansowany przez miejscowe największe przedsiębiorstwa, podają wiarygodne wyniki badań. Stacje są pod naszą merytoryczną opieką i odpowiedzialnością za jakość danych, a przedsiębiorcom dziękujemy za współpra-

cą i współodpowiedzialność za badanie czystości powietrza w swoich regionach. Natomiast różnice w wielkościach przekroczeń na stacjach są zjawiskiem normalnym i zależą od różnych czynników, w tym np. od miejscowych warunków meteorologicznych, z których najważniejszym jest prędkość wiatru.

Przyczyny nie są więc bliżej znane.

– Jeżeli uda się znacznie ograniczyć emisję niską pyłu, który widzimy, lecz nadal nie poprawi się stan czystości powietrza, będziemy szukać kolejnych przyczyn. Emisja ta pochodzi z niskich kominów gospodarstw domowych oraz innych niewielkich lokalnych, komunalnych kotłowni opalanych niestety nie najlepszej jakości węglem, miałem, a czasem nawet i śmieciami. Stacje pomiarowe są lokalizowane z dala od źródeł emisji aby uniknąć ich lokalnego charakteru. Najważniejsze jest pozyskanie informacji jakim powietrzem ludzie oddychają, zatem lokowane są najczęściej na terenie osiedli mieszkaniowych, w dużych skupiskach ludzkich.

Stwierdziła pani, że były to incydentalne, przekroczenia zapylenia. To dlaczego nie sprostowano natychmiast opinii o Kielcach, jako „najbrudniejszego miasta Europy”?

– Tak wysokiego przekroczenia nie odnotowaliśmy w ostatnich kilku latach, w których

dokonyjemy automatycznych pomiarów. Ktoś przekłamał podając te wyniki w niedzielę. Tymczasem w tym dniu, w kilku miastach np. w Rybniku, Pszczynie lub Tychach notowano ponad 1000 jednostek wobec „kielckiej cyfry”: 626. Podane wielkości dotyczyły wartości godzinowych (chwilowych), które nie mają ustalonych dopuszczalnych norm i nie mogły być komentowane przez służby inspekcji. Wiarygodne komunikaty ukazały się w poniedziałek i dotyczyły średniodobowych stężeń zanieczyszczeń powietrza.

Czy służby ochrony środowiska mają wpływ na zmniejszenie uciążliwości i zagrożeń wynikających z zapylenia powietrza?

– Zajmujemy się pomiarami i informowaniem jaki jest stan środowiska, jaka jest jakość powietrza, którym mieszkańcy oddychają. Znamy również przyczyny jego złego stanu. Natomiast szukaniem rozwiązań zajmują się inne instytucje, ośrodki badawcze, w oparciu o ich opinie mogą być podejmowane stosowne decyzje. Np. jakie powinny być instalowane kotły, piece, możliwość spalania takich czy innych paliw. Wiele zależy od samorządów lokalnych, niektóre z nich bardzo aktywnie włączyły się ograniczanie emisji zapylenia powietrza.

## Do kogo pretensje?

Jak to się stało, że przez kilkadziesiąt lat region świętokrzyski uchodził za przyjazny dla ludzi, lekarze ze Śląska lub Warszawy, zalecali wielu mieszkańcom przeprowadzkę nad Nidę, bo tam jest dobry klimat, suche i zdrowe tereny.

Tymczasem okazuje się, że w Kielcach mamy potężne zapylenie, nie wiadomo skąd pochodzące. Wydano potężne kwoty na rejestrowanie zapylenia, nikt jednak nie zajął się do tej pory określeniem źródła zapylenia. Znane jest ukształtowanie terenu w mieście, szczególnie miejsce zainstalowania stacji pomiarowej. Specjaliści zajmujący się środowiskiem dokładnie znają róże wiatrów dla poszczególnych dzielnic miasta. To w czym problem w określeniu zapylenia?

W minionym wieku, gdy rano kielczanie spotykali biały pył na samochodach i oknach, wiadomo było, że z południa „kurzyła” cementownia w Nowinach. Po likwidacji starej cementowni, zainstalowaniu wszelkich filtrów i zmian technologicznych w nowej, mieszkańcy Kielc dawno zapomnieli o białym proszku.

Dziś są inne problemy, nikt nie pilnuje zabudowy miasta, korytarzy do jego prze-

wietrzania. Najpierw zlikwidowano plany przestrzennego zagospodarowania terenów, w ostatnich latach rozwiązano Izbę Urbanistów, która często sprzeciwiała się budowaniu gdzie kto chce.

*(Inżynier starej daty, budowlaniec)*



## Trzy tragedie

- 36-latek pracując bez zabezpieczeń na dachu, poślizgnął się i spadł z wysokości 10 metrów. Nie przeżył.

- 60-letnia kobieta pomagała w pracach remontowych domu. Nosila płyty do wykonania sufitu. W pewnym momencie spadła z trzeciej kondygnacji budynku. Lekarzom w szpitalu nie udało się uratować jej życia.

- Pracownik spadł w z rusztowania z wysokości 2 metrów i doznał złamania kręgosłupa.

## Inwestor - kierownikiem

Nie po raz pierwszy pojawiły się pytania od członków Izby, czy budując dla siebie domek, może być kierownikiem na budowie. Choćby dla oszczędności. O odpowiedź poprosiliśmy dr. Stefana Szalkowskiego, wiceszefa komisji kwalifikacyjnej Izby.

– Tak, przepisy nie zabraniają takiego rozwiązania. Moim zdaniem, jest to prostsza sytuacja, gdyż inwestor nie musi się dochodzić z kierownikiem, odpowiedzialność za budowę, jest jednoznaczna.



# Nowoczesny standard

my na brak atrakcyjnych zleceń - komentuje T. Koniusz.

Przyszłość budownictwa kubaturowego? Zdaniem dyrektora branża ta w każdym kraju jest motorem rozwojowym gospodarki. Jeśli nie buduje się obiektów czy osiedli na nowych terenach, to wyburza się stare, a w ich miejsce powstają nowoczesne budynki. Taki proces obserwował przed laty w Niemczech, gdy tam pracował, teraz podobny trend zauważa się w Warszawie. Wykorzystuje się już uzbrojone działki, co ułatwia i skraca uzyskanie pozwolenia na budowę, przez co inwestycje są szybsze i nie trzeba ponosić dodatkowych wydatków na infrastrukturę techniczną, a co najważniejsze, bez konieczności budowania coraz dalej od centrum miasta.

To zjawisko występuje również w budownictwie biurowym. Wiele obiektów sprzed lat, nie spełnia już obecnych oczekiwań najemców, zarówno pod względem funkcjonalnym jak i wyposażenia teletechnicznego, a przede wszystkim energetycznym, co ma znaczący wpływ na koszty eksploatacji budynków. Dlatego są one wyburzane, bo modernizacja ich do obecnych wymagań jest niemożliwa albo zbyt kosztowna.

– W ostatnim czasie realizowaliśmy w stolicy nowoczesny obiekt biurowy dla operatora sieci komórkowej właśnie na

działce, gdzie wcześniej wyburzyliśmy stary budynek biurowy. Inwestor skorzystał z naszej sugestii i udział spółki w tej inwestycji rozpoczął się już na etapie projektowania. Do projektu wnieśliśmy nasze doświadczenie wykonawcze, wiedzę inżynierską i znajomość technologii budowania, co miało również znaczny wpływ na ograniczenie kosztów realizacji, niezawodność rozwiązań technicznych i późniejszą ekonomiczną stronę eksploatacji - wspomina dyrektor budowy.

Obecnie SPS Construction buduje w stolicy dla hiszpańskiego dewelopera Pro Urba Invest, dwa budynki gdzie znajdować się będą 243 apartamenty o podwyższonym standardzie. Inwestycja zlokalizowana w atrakcyjnym miejscu na Woli w sąsiedztwie Śródmieścia, blisko stacji metra Rondo Daszyńskiego – Inwestor zwraca szczególną uwagę na detale rozwiązań technicznych i jakość wykończenia, bo wizytówką całego realizowanego zespołu budynków jest nowoczesna architektura, wysoki standard stosowanych materiałów i wykonania robót, więc nasza rola jest tym bardziej odpowiedzialna, by w niczym nie zepsuć zamysłu inwestora budowy nowoczesnego osiedla na najwyższym poziomie - twierdzi T. Koniusz.

– W budownictwie kubaturowym, zwłaszcza mieszkaniowym, nie brakuje zleceń, a deweloperzy szukają rzetelnych wykonawców. Nasza spółka od lat działa głównie na bardzo wymagającym rynku warszawskim, na którym wpadki jakościowe czy terminowe skutkowałyby utratą wiarygodności, a tym samym dalszych zleceń - wyjaśnia Tomasz Koniusz, kielczanin, wieloletni dyrektor budów w SPS Construction.

Tymczasem do problemów z ostrą konkurencją doszły w ostatnim czasie kłopoty z pozyskaniem pracowników. Niektóre firmy podwykonawcze pobrały tyle zleceń, że nie mają ich kim realizować. Wielu dobrych fachowców wyjechało za granicę, inni weszli w wiek emerytalny, a od kilkunastu lat zaprzestano kształcenia specjalistów w zawodach budowlanych zapewniającego dopływ nowych kadr.

– Nasza spółka na razie radzi sobie z tym problemem, od lat po partnersku współpracujemy z firmami podwykonawczymi, dzięki czemu możemy teraz na nich liczyć i spełniać oczekiwania zamawiających. Nie narzekają



## Budują hotele

– Powoli, samoistnie stajemy się specjalistami budowy hoteli. Mamy duże i dobre doświadczenie, sprawdzoną kadrę, a oddane obiekty prezentują wysoki standard wykonawczy. Nic dziwnego, że otrzymujemy kolejne zapytania i kontrakty – powiedział nam Wiesław Milcarz, prezes kieleckiej spółki Condite.

Firma chce tę dziedzicę budownictwa rozwijać, poprzez współpracę z czołowymi inwe-

storami. M.in. wybudowała Hiltona na Okęciu, Ibis w Poznaniu, Słoneczny Zdrój w Busku Zdroju, Dal w Kielcach, Ośrodek Wypoczynkowo Szkoleniowy Kolportera w Smardzewicach, Odyssey w Dąbrowie. Ostatnio podpisała kontrakt na budowę hotelu sieci Hampton by Hilton w Oświęcimiu, który w systemie „zaprojektuj i wykonaj pod klucz” odda w lutym 2018. Kończy też dwie inwestycje jedną w Małej Wsi koło Grójca a drugą w Radomiu, liczy na kolejne zlecenia od tych inwestorów.

– Nie startujemy w przetargach w zamówieniach publicznych, uważamy bowiem, że jest to strata czasu, szkoda pieniędzy i wysiłku na opracowanie ofert. Ustawa nadal preferuje najniższą cenę, choć zapowiadano, iż nowelizacja wprowadzi nowe dodatkowe kryteria wyboru wykonawcy. Nic takiego się nie stało, wszystko sprowadza się do najniższej ceny, nie liczy się doświadczenie, jakość wykonania, lecz termin, gwarancje. Wszelkie zagrożenia, błędy projektowe przerzucono na wykonawcę, który też może zostać obciążony karami, tymczasem inwestor za nic nie odpowiada. Nie jest to partnerski układ uczestników procesu inwestycyjnego - twierdzi Wiesław Milcarz.

## List intencyjny

– Z Luo Shenghlian, rektorem Nanchang Hangkong University z Chin podpisałyśmy list intencyjny przyszłościowej współpracy obu uczelni. Obejmować ona będzie podejmowanie wspólnych badań naukowych, wymianę pracowników dydaktycznych oraz przyjazd grup studentów chińskich na studia w kieleckiej uczelni - powiedział prof. Wiesław Trąmpczyński, rektor Politechniki Świętokrzyskiej.

Po uzgodnieniu wszystkich szczegółów dojdzie do podpisania umowy. Już teraz wydziały politechniki przygotowują się do prowadzenia studiów w języku angielskim dla zagranicznych grup studentów. Obecnie na politechnice studiuje 70 studentów z Ukrainy. Jest też grupa 20 studentów z różnych krajów w ramach międzynarodowego programu Erasmus.

Jak zapewnia rektor politechniki, uczelnia zainteresowana jest nawiązaniem kontraktów z innymi krajami Dalekiego Wschodu dla pozyskiwania studentów i prowadzenia wspólnych badań naukowych.



# Koniec firmy

– Nie było zleceń, od kilkunastu miesięcy nie ogłaszano przetargów na większe inwestycje obiektów kubaturowych. Wybudowane domki jednorodzinne nie można było sprzedać, bo przez trzy lata nie otrzymaliśmy zgody na przyłącza wody i energii. Nie-solidni wierzyciele zwlekali z zaplaceniem nam ponad trzech milionów, o które sprawy trwają w sądzie. Na koniec bank odmówił nam kredytowania działalności, więc złożyliśmy w maju 2016 wniosek o restrukturyzację. Otrzymaaliśmy nadzorcę sądowego, który nam miał pomóc w wyjściu z kryzysu - wyjaśnia przyczyny kłopotów spółki Ryszard Żelazny, b. prezes kieleckiego Agatu w upadłości.

Ponieważ nie układała się współpraca z nadzorcą, zablokowane zostały konta w banku, po kilku miesiącach konieczne stało się zerwanie umów w inwestorami, dla których Agat w tym okresie realizował sześć inwestycji. Sukcesywnie zmniejszano zatrudnienie, niektórzy pracownicy odchodzili z własnej woli, nie widząc szans w tej firmie. Szefowie oczekiwali, że sąd rozpatrzy możliwość upadłości układowej dla kontynuowania działalności.

– Tymczasem w ostatnim dniu października sąd na posiedzeniu niejawnym, bez obecności przedstawiciela naszej spółki, ogłosił jej upadłość. Ostatnia grupa pracowników otrzymała wypowiedzenia. Tak

więc po 26 latach funkcjonowania na rynku budowlanym, Agat zatrudniający w 2015 ponad dwustu czterdziestu pracowników nie dotrwał do lepszych czasów - kwituje R. Żelazny.

Początkowo majątek firmy przewyższał o kilka milionów zobowiązania, ale po ogłoszeniu upadłości, z powodu kar naliczanych przez podwykonawców, dostawców, powstał duży minus. Jak twierdzi prezes telefony wierzycieli są sporym upokorzeniem, bo firma nie zasłużyła na takie zakończenie działalności. Po wycenie składników majątkowych, syndyk ogłosił przetarg na sprzedaż całej firmy. Jeśli nie trafi się kupiec, wówczas dojdzie do sprzedaży poszczególnych składników. Majątek jest spory - biurowiec z działką w Kielcach, baza sprzętu, maszyny, pojazdy w Łącznej, tam też zakład drzewny - meblowy oraz ślusarski, produkcja okien, szwalnia, tartak, jak i wspomniane domki w Kielcach.

– Dla niektórych firm budowlanych, obecny dołek w tej branży, jest bardzo trudnym okresem. Nie dają rady się utrzymać, nie tylko z braku zamówień, ale i na skutek nierzetelności kontrahentów, od których należności trzeba dochodzić w sądach, a to trwa latami i jest kosztowne. Są firmy wyspecjalizowane w naciąganiu innych. Nie reagują też instytucje finansujące inwestycje, do których się zwracaliśmy, że klient otrzymał pieniądze unijne a z nami się nie rozliczył. A ja musiałem zapłacić wszystkim podwykonawcom - wyjaśnia były prezes Agatu.



## Jeszcze tylko jeden...

Pracownicy Mostostalu z Dymin wykonali konstrukcję stalową wiaduktu, która trafiła na plac budowy koło Tokarni, na nowym śladzie S7. Nie było kłopotów z montażem, belki ważące 47 i 40 ton sprawnie ustawiono na przyczółkach wiaduktu. – Na razie na tym koniec naszej pracy na „siódemce”, wrócimy tu za kilka miesięcy - powiedział Artur Jaworski z Mostostalu Kielce. kierujący robotami montażowymi.

Tym samym kielecka firma ma jeszcze jeden obiekt do wykonania - konstrukcje stalowe przęsła i zmontowanie ich w Brzegach - jako bliźniaczego mostu do już zbudowanego w minionym roku. Będzie to możliwe, jeśli ruch drogowy zostanie przeniesiony na wspomniany nowy most. I znów będą to ciężkie i skomplikowane elementy, scalone dźwigary waży 230 ton, pojedyncze dźwigary nurtowe po 70 ton każdy.



## Ewidentny błąd

Wykonawca popełnił ewidentny błąd, nie zrealizował izolacji przeciw wodnej w budynku mieszkalnym, zlokalizowanym w pobliżu rzeki. Zrobili kontrolny wykop, okazało się że nie ma wody, więc zrezygnowali z izolacji. A w projekcie taka izolacja była przewidziana. Po jakimś czasie podniósł się stan wody grunтовой, która ciągle zalewała garaż podziemny. Przez lata właściciel dochodził się, by wykonawca naprawił swoje partactwo.

### WIESŁAW KRZYK NA EMERYTURZE

Po 48 latach pracy, z końcem stycznia na emeryturę przeszedł Wiesław Krzyk, inspektor powiatowy nadzoru budowlanego w Kielcach. Był architektem, projektantem, pracował na budowach, przez 22 lat szefował nadzorowi budowlanemu w mieście.

– Czas najwyższy odpocząć, i przekazać kierowanie młodszemu osobie, równie dojrzałe przygotowanej - powiedział W. Krzyk, liczący sobie 71 lat.

## Panie Redaktorze !

Dziękuję za ciekawy i ujmujący artykuł o p. Jacku Kucybałe. Przed wieloma laty pracowałem pod jego kierownictwem, mam jak najlepsze wspomnienia i doceniam karierę jaką zrobił w budownictwie. Brawo Panie Jacku! Pozdrawiam świętokrzyskich budowlanych.

(B.A. z Kielc)

## Jest umowa

– Umowa o współpracy z Thuyloi Uniwersytetu w Hanoi przewiduje prace badawcze w wybranych dziedzinach technicznych, kształcenie studentów jak i organizację studiów doktoranckich, wymianę kadr dydaktycznych - informuje prof. Grzegorz Świt z Politechniki Świętokrzyskiej.

Obie umawiające się uczelnie uzgodniły, że studia w Kielcach prowadzone będą w języku angielskim, natomiast zagadnienia historycz-

ne i dotyczące tradycji szkolnictwa wyższego w Polsce i regionie, w języku polskim.

Inicjatorem współpracy był prof. G.Świt, który podczas wyjazdów do Wietnamu w ramach udziału w pracach badawczych obiektów mostowych tego kraju, nawiązał kontakt z uniwersytetem technicznym w Hanoi.

Gospodarka wietnamska jest w okresie silnego rozwoju, wzrostu inwestycji infrastrukturalnych i technologicznych, stąd zapotrzebowanie na kontakty naukowe i badawcze. Wietnam jest też w gronie państw, z którymi współpracą zainteresowany jest rząd polski.

# Kto wysłucha inspektorów?

Nie po raz pierwszy reorganizacje w budownictwie robi się przy biurkach w stolicy, nikt nie chce poznać faktycznych przyczyn nie zadowolenia budowlanych w tzw. głębokim terenie. Tak też jest obecnie z nadzorem budowlanym.

Od reorganizacji w 1999 inspektoraty powiatowe borykały się z niedoborem finansowym, i to się do dziś ciągnie. Brakuje pieniędzy na działalność i obsadę kadrową, by poprawnie funkcjonować. Ówczesny wicepremier zobowiązał starostów do wspomaganie inspektoratów. Przez kilka lat pomoc była, szybko się skończyła, choć starostowie nieodpłatnie użyczali pomieszczeń, central telefonicznych, przekazywali używane samochody.

Wynika to trochę z dziwnego usytuowania nadzoru powiatowego. Merytorycznie podlega wojewódzkiemu inspektorowi, działa w ramach administracji zespolonej rządu, a szefa powiatowego inspektoratu wybiera starosta z pośród kandydatów zaproponowanych przez wojewódzkiego inspektora.

Założeniem obecnej likwidacji inspektoratów w powiatach, jest scentralizowanie drogi służbowej, która ma ułatwić koordynację oraz nadzór nad decyzjami. Mówi się także o oszczędnościach. W świętokrzyskim powstanie np. 4-5 okręgowych inspektoratów, podległych wojewódzkiemu, czyli nie ubywa szczebla pośredniego. Czy nie lepiej byłoby wzmocnić kadrowo i finansowo inspektorów powiatowych, a niewielkie sprawy kadrowe i księgowo załatwiałby dla wszystkich inspektorat wojewódzki? Przy obecnych systemach łączności drobnotka. Oszczędność ok. 5-6 etatów, które można przekazać na zatrudnienie inspektorów w terenie.

Tym bardziej, że w inspektoratach potrzebni są budowlani z uprawnieniami we

wszystkich branżach, a także prawnicy do obsługi prawnej, której do tej pory w powiatach nie ma. Nie można więc nietrafionych prawnie decyzji zrzucić na karb inspektorów, jeśli nie mają wsparcia prawnego. Choćby nawet na 1/3 etatu lub jednego prawnika na pół etatu na trzy powiaty. Potrzebne jest rozwiązanie badania materiałów - poprzez pobieranie próbek na budowie i sprawdzanych w laboratorium niezależnym. Co również kosztuje.

Dawniej wojewoda miał fundusz na wykonania zastępcze przy egzekucjach administracyjnych, od kilkunastu lat ich już nie ma. W przypadku nie wykonania decyzji np. rozbiórki lub robót budowlanych dla doprowadzenia do zgodności z przepisami, z pieniędzy wojewody realizowano decyzje, a kosztami obciążano inwestora. Obecnie nakłada się grzywnę, jak się inwestor przestraszy to zapłaci, w innym razie trzeba występować poprzez urząd skarbowy o ściągnięcie z inwestora grzywny. Dopóki pieniądze nie trafią na konto inspektoratu, nie można nic robić. Przeważnie inwestor broni się, że nie ma pieniędzy. I tak kara się oddala w nieokreślony czas ...

Pocieszająca jest zapowiedź wprowadzenia zamiast opłat legalizacyjnych za to samo przewinienie, przeliczanie wielokrotności według podatku gruntowego i stopniowania według wielkości inwestycji. Natomiast niepokoi możliwość utwardzania terenu bez zgłoszenia, na skutek czego powstają parkingi pod oknami bloków, zamiast trawników betonuje się lub wyklada płytami tereny zielone.

Jak zwykle są lepiej lub gorzej funkcjonujące inspektoraty, z różną obsadą kadrową, w niektórych rejonach brakuje ludzi z uprawnieniami, bo w firmach i na budowach są konkurencyjne wynagrodzenia. Nie dziwi więc niekiedy poziom obsługi

interesanta i terminować załatwiania spraw, co także wynika z organizacji pracy. W wielu inspektoratach przyjęto zasadę, że inspektor odwiedza budowę, przygotowuje decyzje, bo wie wszystko o sprawie. W innych jednostkach inspektor bywa w terenie, a materiały przygotowuje inny pracownik w biurze. Nie jest to trafne rozwiązanie.

Argument zasadniczy przeciwko likwidacji powiatowych jest znany od lat - jest to oddalenie inspektoratów od interesantów. Inspektoraty są po to, by służyć ludziom w terenie. Jeśli są zastrzeżenia do pracy niektórych inspektoratów, to je uporządkować, a nie tworzyć nowe struktury niby przyjaźniejsze urzędowi głównemu.

Dotychczasowi pracownicy, którzy zostaną zatrudnieni w okręgowych będą zmuszeni dojeżdżać po kilkadziesiąt kilometrów do swych szefów. Czy znajdą czas na wyjazdy kontrolne i prewencyjne na budowy? Czy zechcą taką pracę podjąć? A może zatrudni się nowych? Czy wydłuży się czas załatwiania spraw?

W każdej wyjątkowej sytuacji, tragedii budowlanej, pożaru budynku, wybuchu gazu, inspektorat jest przez całą dobę natychmiast telefonicznie powiadamiany i w ciągu kilkunastu minut inspektor może być na miejscu zdarzenia, by wydać decyzje np. o stanie budynku i możliwości dalszego zamieszkiwania.

Nikt nie zastanawia się przy okazji reorganizacji, że najwięcej pracy inspektorzy mają ze starymi budynkami, obiektami gospodarczymi, na które skarżą się ich sąsiedzi jako postawione bez pozwolenia. Jak to sprawdzić, gdy budynki pochodzą z lat 50-60 minionego wieku? Skarg różnych w ostatnich latach przybyło, ponieważ zlikwidowano opłatę za ich wniesienie. Do sądu nikt nie pójdzie, bo to kosztuje ...

I tak inspektoraty zajęte przerabianiem papierów, bzdurnymi sprawami, nie mają czasu na kontrole na budowach, wizyty prewencyjne, ledwo nadążają z obecnością przy wydaniu pozwolenia na użytkowanie.

## NIE dla likwidacji inspektoratów!

*– Gdy tylko dotarły do nas informacje o projekcie likwidacji inspektoratów powiatowych nadzoru budowlanego, byłem jednym z inicjatorów opracowania krytycznego stanowiska powiatów w tej sprawie. Pamiętam bowiem dobrze ile wysiłku ponieśliśmy, by w 2007 nie doszło do uchwalenia ustawy sejmowej w podobnej sprawie - wspomina Edmund Kaczmarek, starosta*

jędrzejowski, członek Związku Powiatów Polskich.

Po upublicznieniu projektu kodeksu urbanistyczno-budowlanego, w środowisku budownictwa oraz wśród samorządowców mocno zawrzało. W miejsce powiatowych ma powstać ponad 100 okręgowych, z których cztery, pięć w świętokrzyskim. Utrudniona będzie dostępność do tych jednostek,

zwiększą się koszty inwestorów, zmniejszy się obecność inspektorów na budowach, w imię wymyślonej centralizacji?

W Biuletynie w latach 2006-7 szczegółowo opisywaliśmy losy jednostek nadzoru, które zakończyły się pozostawieniem ich w powiatach. Można mieć nadzieję, że tak się stanie i teraz.

Stanowisko Związku Powiatów Polskich zamieszczamy na stronie 13.

Czekamy na uwagi dotyczące reformy nadzoru budowlanego.



## Wystąpienie Związku Powiatów Polskich

W opracowanym przez Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa projekcie Kodeksu urbanistyczno-budowlanego przewidziano likwidację powiatowych inspektoratów nadzoru budowlanego i utworzenie na ich miejsce okręgowych inspektoratów – oczywiście już jako administracji rządowej niezespołonej. Jest to kolejny w ostatnim czasie projekt, który przewiduje tworzenie administracji specjalnych nie powiązanych w żaden sposób ze strukturą samorządu terytorialnego. W ten sposób odradza się myślenie o państwie jako strukturze resortowej. Model taki funkcjonował w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i został zarzucony na początku lat 90. ubiegłego wieku. Stało się to nieprzypadkowo. Państwo subsydiarne – a takim jest Polska w świetle obowiązującej Konstytucji – z samej swojej natury musi być oparte o strukturę terytorialną.

W ramach toczących się konsultacji społecznych Związek Powiatów Polskich jednoznacznie opowiedział się przeciwko zmianie struktury Inspekcji Nadzoru Budowlanego.

W uzasadnieniu nie tylko odniósł się do kwestii aksjologicznych, lecz również podkreślił aspekty społeczne i ekonomiczne. Wskazał w szczególności, że okręgowi inspektorzy nadzoru budowlanego jako organ pierwszej instancji nadzoru spowodują oddalenie urzędu od inwestorów i konieczność załatwiania spraw niekiedy w odległości ponad 50 km od miejsca zamieszkania. Nie zmniejszą się również koszty prowadzenia Inspekcji.

Ewentualne nieduże oszczędności na kosztach administracyjnych zostaną z nawiązką zużyte na zwiększone koszty dojazdów na kontrole ze względu na większe odległości.

Nie otrzymaliśmy jeszcze odpowiedzi na te uwagi. Projekt Kodeksu urbanistyczno-budowlanego nie trafił też jeszcze do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Z tym większym zdziwieniem i oburzeniem Związek Powiatów Polskich przyjmuje aktualnie wydane powiatowym inspektorom nadzoru budowlanego przez wojewódzkich

inspektorów polecenia przygotowania mapy podziału województwa na poszczególne okręgi, a także przeanalizowanie potencjalnej lokalizacji i warunków lokalowych przyszłej siedziby okręgowych inspektoratów nadzoru budowlanego. Polecenia takie odczytujemy jednoznacznie jako równoznaczne z fasadowością prowadzonych konsultacji. Wygląda na to, że niezależnie od podnoszonych argumentów, rządzący już podjęli decyzję o docelowym kształcie inspekcji.

W związku z tym Związek Powiatów Polskich jeszcze raz podkreśla swój zdecydowany sprzeciw wobec zastępowania powiatowych inspektoratów nadzoru budowlanego inspektoratami okręgowymi. Jednocześnie w przypadku wprowadzenia takich zmian będzie rekomendował rozważenie przez poszczególne powiaty zasadności dalszego nieodpłatnego udostępniania pomieszczeń starostwa dla administracji rządowej.

Prezes Zarządu  
Związku Powiatów Polskich  
Ludwik Węgrzyn

## Do młodych

– Mam dobre zdanie o młodych inżynierach. Ci, którzy chcą się nauczyć, przychodzą po studiach dobrze przygotowani, bywali na budowach, praktykowali, rozmawiali ze starszymi budowlaniami. Inni potrzebują sporego czasu, by zdobyć wystarczające doświadczenie – mówi Jacek Kucybała, doświadczony kierownik budów z Echa Investment.

Wspomina, że miał kiedyś młodego zastępcę, brał go zawsze na najwyższą część obiektu, by popatrzeć z góry i objąć wzrokiem całość inwestycji, a nie tylko z poziomu jednego pietra. Bo tak musi kierownik postępować – dostrzegać szczegóły na tle całej budowy. Bo kierownik odpowiada za wszystko, terminy, realizację inwestycji, bezpieczeństwo pracy, kontakty z otoczeniem, i dbałość o środowisko naturalne.

– Dla dobra dalszej kariery zawodowej, każdy inżynier powinien przejść funkcje kierownika nawet na małej budowie, by sprawdził się w roli szefa, poczuł tę ogromną odpowiedzialność. Kiedyś było łatwiej, począwszy od szkoły zawodowej, technikum, po studia, były praktyki zawodowe w firmach, na budowach, były tzw. szybkie szkoły zawodowe w hufcach pracy, centralne kursy mistrzów, a później pomaturalne dwuipółletnie szkoły wypuszczające dyplomowanych techników, tak potrzebnych do średniego dozoru technicznego na budowach. Ci z tymi dyplomami kierowali w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych budowlami za-

kładów przemysłowych, obiektów użyteczności publicznej, bo nie było jeszcze tylu inżynierów.

Dzisiejsi kursanci nie dość, że nie mają zbyt dużo wiedzy teoretycznej to nie byli na budowach, nie znają nawet zasad porządku, organizacji na placu budowy, konieczności zadbania o własne bezpieczeństwo. Stąd tak ciężka jest rola kierownika, ciężąca na nim odpowiedzialność.

– Rozpoczynając pracę w zespół budów „Przemysłówki” w Niewachlowie, przeszedłem przez działy - zatrudnienia, kosztorysów, inwestycji, rozliczeń, przyglądałem się w biurze projektów jak powstaje projekt organizacji konkretnej budowy, poznawało się więc cały system przygotowania inwestycji, tak ważny dla kierownika, i z tym zasobem wiedzy, wracało się na budowę. W której firmie młody inżynier przechodzi obecnie takie przeszkolenie? - zapytuje J.Kucybała.

Specyfiką budownictwa przemysłowego przed laty, były początkowe rozmyślenia nad wybraniem technologii wykonania robót, poukładania wszystkich elementów inwestycji, by sprawniej przebiegała realizacja. Stąd chyba wynika to bogatsze doświadczenie budowlanców tamtego okresu. Jackowi Kucybałe wydaje się, że dwa lata praktyki jest za krótkim okresem do uzyskania wiedzy praktycznej i startowania po uprawnienia, a następnie kierowania budowlami. Kandydat powinien być najpierw inżynierem budowy, popracować z ludźmi, zarówno w naturalnych warunkach, jak i przy opóźniających się dostawach materiałów lub elementów,

kłopotach z błędami projektowymi, a także przy niespodziewanych wichurach, burzach i wielkich opadach deszczu.

– Na budowie Q22 ze względu na silne wiatry, straciliśmy dwa i półmiesiąca, musieliśmy później gonić terminy zapisane w harmonogramie. Nie wolno było montować np. fasad, prowadzić robót żelbetowych, przy wietrze większym, niż 10 m na sek.

## Nie można?

– Przerazenie ogarnia jak się słyszy o kłopotach obecnych firm budowlanych. Przecież nie są to tak trudne sprawy, by je nie można było załatwić? W poprzednim systemie dało się?

– Wykonawcy, biura projektowe nie mają pieniędzy na start nowego zlecenia. Poprzednio można było otrzymać zaliczkę do 20 proc wartości budowy lub projektu.

– Okresy płatności wraz z absurdalnymi procedurami odbiorowymi, obiegu faktur, wynoszą trzy, cztery miesiące. Wyspecjalizowane firmy potrafią nie płacić przez sześć miesięcy, rok lub wcale. Dawniej można się było poskarżyć, interweniować, było gdzie, dziś pozostaje nadzieja... – Jak to jest, że firma zalegająca za zapłatami plajtuję, a właściciel uruchamia nową i nadal bezkarnie naciąga kolejnych kontrahentów?

– Sądy rozpatrują sprawy gospodarcze przez lata. Firma czekająca na pieniądze, wcześniej upadnie, niż doczeka korzystnego wyroku.

(Emeryt, b. prezes firmy)

# Świętokrzyski Kamieniarz

– O mojej obecnej profesji sprawił przyodek. Kuzyni mieli zakłady, w których robili nagrobki, bo do tego sprowadzało się dawniej kamieniarstwo. Ponieważ chciałem coś konkretnego robić i zarobić, więc porzuciłem pracę w szkole i naukę jazdy, na rzecz wspomnianych nagrobków - wspomina po latach Tadeusz Modliński, właściciel Firmy Kamieniarz w Kielcach.

Najpierw było to lastryko, później przeszedł na płyty granitowe, które od 1982 stały się podstawowym produktem zakładu w Cędzynie. Zaczynał z bratem ciotecznym, który formował lastryko, a p. Tadeusz szlifował, kul litery, razem na koniec montowali nagrobki. Teraz we wszystkich zakładach i biurach zatrudnia ponad 250 osób. Ma podwykonawców, którzy w szczytowych okresach zatrudniają 200-300 osób.

– Na budowie drugiej linii Metra w stolicy miałem ponad 400 osób, byliśmy jedynymi wykonawcami elementów z kamienia. Na Stadionie Narodowym pracowało nas trochę mniej, ze względu na duże rozmieszczenie miejsc, w których wykonywaliśmy roboty kamieniarskie. Choć pod względem kosztowym, metro było 2,5 razy droższe niż prace

na stadionie. Na wywiązanie się ze zlecenia na metrze mieliśmy 3 lata, a musieliśmy to zrealizować w 7-8 miesięcy. W ostatnim okresie pracowaliśmy w soboty i niedziele, a przed uruchomieniem metra na okrągło całe doby. Każdą stację metra trzeba było zrobić, posprzątać, i znów wracać do robót, bo nie wszystko było jeszcze gotowe. Ciągłe narady budowlane po angielsku obsługiwał syn... - powraca wspomnieniami T. Modliński do tej ekspresowej inwestycji.

Stadion był łatwiejszy w realizacji, ponieważ kierownictwo budowy sprawowali polscy inżynierowie, więc można się było dogadać w sprawach technicznych i realizacyjnych. Z metra kieleccy kamieniarze przenieśli się do Łodzi, gdzie pracowali na budowie Galerii, a później na dworcu Łódź Fabryczna. Ostatnim dużym przedsięwzięciem był 155-metrowy biurowiec Q22 w Warszawie. Ekipy z Cędzyny są na budowach w Krakowie, Katowicach, Wrocławiu, stolicy. Zapotrzebowanie na usługi kieleckiej firmy było i jest, niekiedy muszą odmówić inwestorowi, ze względu na zajęte terminy.

– Biznesowe życie utrudniają podstawowe problemy - za niskie ceny a przy takich cenach inwestor oczekuje wysokiej jakości. Są i drobniejsze - inwestorzy i inspektorzy nadzoru nie znają się na kamieniarstwie. Uważają, że kamień naturalny jest czysty biały, bez przelotów, trzeba zmitrzyć sporo czasu na tłumaczenie. W Niemczech robiłem 20 lat nie było takich dziwacznych spraw. Brakuje również ludzi do pracy, mimo że nieźle płacimy. Przy każdej rozmowie z nowym pada pytanie, czy dostanie cztery tysiące, jeśli nie odchodzi. Inny z dnia na dzień rezygnuje i wyjeżdża za granicę. Przy marży rzeczywistej 2-3 proc. bardzo łatwo się poślizgnąć. Owszem, trafiają się rodzyнки, na których

da się więcej zarobić, ale i mam wtopy na niektórych kontraktach. Przy małych cenach jest zawsze ryzyko, wystarczy, że kontrakt się przedłuży i płynie się na stałych kosztach.

Bywają niestaranie wykonane projekty, konieczne są przeróbki, znów czas się traci. Żeby było śmieszniej inwestor czy generalny na początku podsuwa umowę do podpisania, z zapisem - nie wnoszę zastrzeżeń do dokumentacji technicznej. Tymczasem oni dokonują później wielu zmian, o których wykonawca nie wie. To jest nienormalne. Kolejne absurdalności towarzyszą odbiorom robót. Inspektor jak i inwestor nie znają się, więc doszukują się sztucznych usterek, nie mających zasadności, wymuszają ich usunięcie, co znów kosztuje, choć inwestycja jest poprawnie wykonana. I wpadka gotowa.

– Nie startuję w przetargach, wolę rolę podwykonawcy u generalnego. Wprawdzie mógłbym startować jako generalny, ale wówczas spaliłbym sobie możliwość współpracy z wielkimi firmami budownictwa, stałbym się ich konkurentem. To mi się nie kalkuluje. Jestem dobry albo najlepszy w tym, co robię i niech tak zostanie - zapewnia T. Modliński

Mówi tak, bo jest pewny swych pracowników, wśród których jest wielu starszych i doświadczonych kamieniarzy. Ma też grupę, którą jak twierdzi sam ich sobie wychował. W 1990 otworzył oddział w Niemczech i w dobrych okresach zatrudniał w nim 700 osób. Ci, którzy tam przyjeżdżali uczyli się sztuki kamieniarskiej. Po latach część pracuje nadal w Cędzynie, inni mają firmy podwykonawcze i świadczą usługi dla T. Modlińskiego.

Tadeusz Modliński, właściciel Firmy Kamieniarz, za dwa lata obchodzić będzie 40-lecie funkcjonowania, ma kopalnię piaskowców: na Dolnym Śląsku najstarszą liczącą 500 lat, w Szydłowcu, biuro projektowe oraz oddział firmy w Warszawie, a także w Bambergu w Niemczech, Trzej synowie mają swe firmy w branży kamieniarskiej, jeden w Niemczech, córka pracuje u ojca.



## Obszerna ustawa

– Za dużo jest tych papierów, z roku na rok jest coraz więcej kartek w ofertach, nawet ustawa jest tak obszerna, że trudno ją uważnie przeczytać. W małych firmach nie ma osób do śledzenia ustaw i rozporządzeń - żali się projektant.

– Inwestor może w każdej chwili zerwać przetarg. Przygotowanie do przetargu na projekt trwa nieraz miesiąc, wadium trzeba wpłacić, gdy nadchodzi czas na złożenie oferty, zamawiający zrywa przetarg. Kosz-

ty poniesiono, praca dwóch osób przez dwa tygodnie to jest 450 zł dziennie, koncepcja projektu, oferta, czy to się nie liczy?

– Licytacja elektroniczna - to jest nic innego, jak sposób na poznanie cen oferentów, a później ktoś powie dziękujemy, odwołujemy przetarg. Efektu żadnego nie będzie.

– Może być i tak, że jeśli zaoferowane ceny będą niższe od kwot, przy których konieczny jest przetarg, to zerwą postępowanie i zlecą usługę - zadanie komu będą chcieli.

## Są spawacze

– Na rynku krajowym konstrukcji stalowych, urządzeń technologicznych, nie brakuje spawaczy, na co narzeka wiele firm. Dyrektor jednej z firm uważa, że wszystkim jest kwestią wynagrodzenia, jak i sposobu dotarcia do tych fachowców, których można zakontraktować na dobrych warunkach. Muszą to być także chętni do akceptowania pracy w delegacji i bywania w domu tylko na weekendy, którzy nie marzą o wyjeździe za granicę, gdzie pracowali i mają dość tak dużego oddalenia od rodziny.



# Organizacja robót

– Byłem kierownikiem budowy w Buskopolu. Przed dziesięcioma laty uznałem, że przy zdobytej wiedzy praktycznej poradzę sobie z prowadzeniem własnej firmy. Zaczynałem od wypożyczonego sprzętu oraz siedmiu pracowników, z którymi wykonywałem sieć kanalizacyjną dla sporego obiektu handlowego w Pińczowie - wspomina Mariusz Kozera, właściciel Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjno - Budowlanych Hydrocomplex w Busku-Zdroju.

Później były zlecenia na budowę kanalizacji sanitarnej na Śląsku - w Gliwicach, Czechowicach, Bytomiu, Siewierzu, Jaworznie. Wykonywali też prace w regionie świętokrzyskim. Przez lata współpracowali z takimi firmami jak: Buskopol, Hydromel, Akwedukt, Echo Investment, Eltar Tarnów. W początkowym okresie buska firma była podwykonawcą na większych inwestycjach, ale po uzyskaniu referencji oraz po dozbudowaniu swojego zaplecza sprzętowego zaczęła przystępować samodzielnie do przetargów. Przyjęli zasadę, że nie starają się o zlecenia cenami poniżej rozsądku, które mogłyby przynosić straty.

– Czym wygrywałeś? Rozważaliśmy ofertami, rzetelnym rozeznaniem cen na rynku, dobrymi opiniami, a przy realizacji trafną organizacją robót, pilnowaniem kosztów i jakości wykonania, w czym dużą pomoc do-

radczą okazuje dyrektor techniczny Zdzisław Kozera (ojciec) - twierdzi syn Mariusz.

Teraz po dziesięciu latach można stwierdzić, że syn wykorzystał w pełni szanse na rozwinięcie firmy, w której zatrudnia 28 doświadczonych pracowników. Jest zaplecze techniczne, maszyny i sprzęt specjalistyczny w tym m.in. wiertnice horyzontalne, w części zakupiony dzięki pozyskaniu dofinansowania z Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla rozwoju Województwa Świętokrzyskiego. Dzięki temu nie trzeba już płacić dużych kwot za wypożyczanie sprzętu.

– Głównym osiągnięciem w kronikach firmy było wykonanie przyłączy w aglomeracji kieleckiej w sumie około 35 km rurociągów kanalizacji sanitarnej, 1300 przyłączy do budynków dla Międzygminnego Związku Wodociągów i Kanalizacji w Kielcach. Poważnym przedsięwzięciem było zabezpieczenie przepompowni i likwidacja wyrwy po powodzi w wale wiślanym w Rybitwach koło Połańca, a także modernizacja walów przeciwpowodziowych Połańców Winnica. Jako partner konsorcjum realizowaliśmy modernizację oczyszczalni ścieków oraz sieci wodociągowej i kanalizacyjnej na terenie gminy dla PGK w Połańcu. Ekipy Hydrocomplexu w ubiegłym roku pracowały przy odwodnieniu skarp zbiornika wodnego Piaseczno metodą bezwy-



kopową dla Kopalni Siarki Machów. Była to bardzo pionierska metoda jeśli chodzi o technologię odwodnienia skarp, zaprojektowana przez AGH w Krakowie, która ma zapobiec ich osuwaniu - wspomina Mariusz Kozera.

Mariusz Kozera, absolwent inżynierii środowiska Akademii Rolniczej w Krakowie, 16 lat pracy, uprawnienia w zakresie sieci wod-kan. pełne oraz konstrukcyjno - budowlane w ograniczonym zakresie, członek Izby.

Zdzisław Kozera, absolwent Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu, kierownik budowy, a później przez 28 lat dyrektor Buskopolu, 46 lat pracy, uprawnienia hydrotechniczne, członek Izby.

## Nie szkoda wakacji

– Spodobala mi się organizacja praktyk wakacyjnych w Skanska, złożyłem więc aplikację i zostałem przyjęty. Byłem po czwartym roku studiów. Nie przerażała mnie perspektywa utraty wakacji na rzecz pracy, chciałem się nauczyć budownictwa. Pod koniec września mój opiekun zapytał, czy nie miałbym ochoty zostać w pracy i łączyć ją ze studiami. Zgodziłem się - wspomina Michał Kulpiński z Wytwórni Konstrukcji Stalowych Skanska w Kielcach.

Najpierw na pół etatu, prodziekan Paulina Obara z politechniki zgodziła się na indywidualny tok studiów, na część zajęć chodził do innych grup, aby mieć czas na pracę w wytwórni. To łączenie się udało, w wolne dni lub w okresach przedświątecznych, po zaliczeniu egzaminów wysyłany był na budowy. M.in. na budowę mostu Brdowskiego nad Odrą w Szczecinie, gdzie pełnił nadzór nad robotami.

– Po powrocie zatrudnienie moje wzrosło do trzech czwartych etatu, zaliczyłem wcześniej sesję i w wolne dni jeździłem na

remont mostu Jagiellońskiego we Wrocławiu. Najstarszy obiekt w tym rejonie, konstrukcja stalowa nitowana, kawałek historii mostowej. Obroniłem się dość szybko i od lipca przeszedłem na pełny etat, który mam do dziś - kwituje M.Kulpiński

Co ta praca dała? Zdecydowanie odpowiada, że wiedzę praktyczną, to co poznał teoretycznie na studiach, zobaczył w rzeczywistości na budowach. W tym uczestniczył, nie przyglądał się. – Nabrałem doświadczenia, odwagi w rozmowach ze starszymi pracownikami, mój opiekun wysyłał mnie na wszelkiego rodzaju spotkania, rady budowy, na bieżąco orientowałem się w sytuacji na budowie. W niektórych tematach musiałem wyjaśniać na tych forach kwestie realizacyjne, było trochę tremy, obawy rzucenia młokosa na głęboką wodę, a to dało mi sporą pewność siebie, że coś ze mnie będzie w budownictwie. Dziś dostrzegam przewagę jaką mam nad kolegami ze studiów, którzy nie mieli okazji do popracowania, woleli wypoczywać podczas wakacji.

Tak zorganizowana praktyka, praca nawet podczas studiów, powinna być stałym zwyczajem młodych, wyborem najlepszym jeśli myślarz poważnie o tym zawodzie, a nie parzyć kawę szefom na budowie lub przekładać albo kserować papiery.

– Otrzymałem do nadzoru prace nad dwoma kładkami stalowymi o długości 60 m każda. To była bardzo fajna szkoła, poznałem wszelkie procedury, współpracę działów w firmie. Przeszedłem cały proces od dokumentacji, poprzez wykonawstwo w wytwórni, do udziału w montażu na budowie, gdzie w tajniki prac wprowadził mnie kolega. Teraz czeka mnie w wytwórni praca przy konstrukcjach stalowych na dwa obiekty mostowe na Słowacji, których generalnym jest tamtejsza spółka Skanska, a elementy żelbetowe wykonywać ma wrocławski oddział firmy. Nasze montaż przewidziane są na przełomie 2017/18 - kończy M.Kulpiński.

Michał Kulpiński, absolwent konstrukcji budowlanych Politechniki Świętokrzyskiej, trzy lata pracy po studiach, uprawnienia mostowe zdobyte na ostatniej sesji.

# Rodzinna profesja

– Na rynku w branży geodezyjnej jest duża konkurencja i aby utrzymać zatrudnienie na niezmiennym poziomie należy szukać zleceń w całym kraju. Bardzo ciężko jest o kontrakt. Czasem wygrywamy przetarg 400 km od domu, a przegrywamy tam, gdzie jesteśmy potrzebni - zwraca się Wacław Kasperczyk, właściciel firmy Best-Market Usługi Geodezyjne i Dokumentacyjno-Projektowe.

Inwestorzy sektora prywatnego nie mają obowiązku stosowania przepisów o zamówieniach publicznych, jednak większość organizuje wybory najlepszej oferty, występują zapytaniem o cenę, czy poprzez Internet, próbują znaleźć firmę do geodezyjnej obsługi inwestycji. Często wygrana rywalizacja, okazuje się przegraną, bowiem w kolejnych negocjacjach, ktoś tam cenę opuści i otrzymuje zlecenie. To byłoby niemożliwe w przypadku przetargu na zasadach ustawowych.

– Nie startujemy po zlecenia poniżej kosztów, ponieważ w naszej branży są określone stałe koszty, pole manewru jest niewielkie, by na czymś zaoszczędzić. Przekonujemy inwestorów solidnością, uczciwym podejściem do biznesu, rzetelnym wywiązywaniem się terminów. Bywało, że przegraliśmy przetarg, a po kilku miesiącach inwestor prosi o pomoc, bo robota przez innych została źle wykonana. Dotyczy to typowych opracowań geodezyjnych jak również opracowań do regulacji prawnych, do wpisu do ksiąg wieczystych, do postępowań sądowych i administracyjnych, i wtedy okazuje się że najniższa cena nie gwarantuje pracy na odpowiednim poziomie.

Firma W. Kasperczyka obsługuje różne inwestycje - obiekty przemysłowe, hale ma-

gazynowe, budynki mieszkalne małe i duże. Zdarza się, że w trakcie trwania inwestycji, prace wykonuje kilka ekip geodezyjnych, bo takie są potrzeby, wynikające z kolizji robót budowlanych lub konieczności przyspieszenia prac. Dysponuje bardzo dobrym i nowoczesnym sprzętem. W obu firmach ojca i syna jest sześciu inżynierów po geodezji, młodych i doświadczonych pracujących na małych i dużych inwestycjach. Ojciec przekazuje młodym wiedzę i bogaty bagaż doświadczeń, oni wnoszą do firmy dynamizm, zainteresowanie nowościami, nowe programy, oprzyrządowanie, nowe metody wyznaczania, obsługi. To połączenie młodości i rutyny, przynosi wymierne korzyści. To co dawniej opracowywało się dwa tygodnie, dziś zajmuje kilka minut.

– Już na początku lat 80-tych jako kierownik brygady pomiarów zautomatyzowanych pracowałem na budowie ostrowieckiej huty, przy budowie linii LHS, przy pomiarach odcztałceń budowli i linii technologicznych w cementowni Nowiny, Radiowo-Telewizyjnej Stacji Nadawczej w Św. Krzyżu, w zakładzie Metalchem w Rudkach. Wspólnie z pracownikami naukowymi AGH i UJ z Krakowa pracowałem przy geodezyjnej inwentaryzacji lochów w centrum Bodzentyna. Wspólnie z AGH oraz firmą ze Szwecji wdrażałem pierwszą mapę numeryczną w Polsce opracowywaną na obiekcie Stopnica. Doświadczenia zdobywałem pracując w Nowym Jorku na różnych budowach wykonując oprócz prac geodezyjnych wszelkie inne roboty, jako budowlaniec, bo tam nie ma oddzielnego stanowiska geodety, byłem więc asystentem kierownika budowy.

W. Kasperczyk jest biegłym Sądu Okręgowego w Kielcach, wykonuje opinie dla



sądów rejonowych w Busku Zdroju, Pińczowie, Kazimierzy W., Ostrowcu Św., Kielcach, Sandomierzu, Staszowie. Na rynku jest mało geodetów zajmujących się opracowaniami do celów prawnych, natomiast on przez lata zebrał pokaźne doświadczenie w tej dziedzinie. Nie zdarzyło się, by podważono jego opinie i oceny, były próby polemizowania, na szczęście kończyły się pomyślnie. Lubi geodezję, wie o niej wiele, ma poczucie odpowiedzialności za wyrażane zdania. Po konsultacji zwracają się osoby prywatne, urzędy oraz kancelarie adwokackie z różnych regionów kraju, bo fama o wiedzy seniora geodezji, rozchodzi się szeroko.

– Jak robiliśmy mapę numeryczną, poznałem przyszłą żonę i osiadłem w Mielu. Niby daleko od wielkiego świata, ale tu też można robić dobry biznes. Znany w kraju. Geodezja Kasperczyków stała się profesją rodzinną, syn Kamil od dziesięciu lat prowadzi własną firmę. Ponieważ geodeta mierzy ziemię, robi mapy, więc lubi poznawać atrakcyjne tereny, uwielbia podróże po świecie.

Wacław Kasperczyk, absolwent geodezji Akademii Rolniczej we Wrocławiu, właściciel firmy Usługi Geodezyjne i Dokumentacyjno-Projektowe, 37 lat pracy, Miel, Stopnica.

Kamil Kasperczyk, szef firmy Geokart, studiował na Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie oraz w Wyższej Szkole Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu.

## Pomysł na parking

Parking na 121 miejsc powstanie przy politechnice. - Pomoże rozwiązać problem z parkowaniem przy uczelni - zapowiada rektor Wiesław Trąmpczyński. Teraz studenci parkują m.in. na chodnikach przy ul. Studenckiej. Informacja wywołała duże zainteresowanie.

– Szkoda zieleni pod betonowe obiekty, zrobić z lekkiej konstrukcji, ażurowy, z tyłu uczelni.

– Może być lekko wgłębiony pod ziemię, lub nią pokryty, nad - jakaś kawiarnia, sala?

– Powinien być uniwersalny, płyty posto-

jowe bez filarków, z możliwością innego wykorzystania, gdy spadnie liczba studentów

– Przy jednej z uczelni europejskiej na działce wydzierżawionej od miasta, postawiono halę sportową z konstrukcją, którą można zdemontować, podobny parking dwukondygnacyjny z przykryciem membranowym, oba obiekty zdemontowano po 12 latach, gdy zabrakło studentów.

– Niech studenci architektury nad tym popracują o nagrodę rektora.

(starszy projektant)



# Praca i studia

– *Zaczynałem jako pomocnik murarza w Warszawie, tynkowałem siedzibę PKOl, pracowałem na Intercontinentalu, przy stawianiu budynków Sądu Najwyższego, obiektów dla Dzielnicy Mokotów, cały czas za 7 zł za godz. Z tego musiałem opłacać mieszkanie, dojazd i w ratach czynsz za studia* - mówi Paweł Gosek z Mostostalu Kraków, były kierownik budowy.

Po trzecim roku studiów pracował na budowach Dorbudu w stolicy już jako inżynier budowy, miał też książkę praktyk. Dobrze wspomina dyrektora Andrzeja Janika, któremu wiele zawdzięcza tak jak i kierownikowi budowy Piotrowi Dąbrowskiemu.

– *W 2009 rozpocząłem karierę budowlaną w Mostostalu Warszawa. Inny świat, mentalność, podejście do inwestycji, poważniejsze inwestycje. Trafiłem na plac rozbudowywanego Zakładu Wodociągu Centralnego przy placu Zawiszy w stolicy. Jako majster budowy byłem odpowiedzialny za stację uzdatniania wody czerpanej z Wisły z „Grubej Kaski”, z trzema procesami jej uzdatniania - ozonowanie, następnie zastosowanie węgla aktywnego, na końcu natlenianie, zostałem wyznaczony także do przeprowadzenia odbioru i rozruchu obiektów stacji* - wspomina ten okres P. Gosek.

Gdy doszedł w stołecznej firmie do sta-

nowiska kierownika robót, nie chciał na tym poprzestać, planował dalszy rozwój zawodowy. Trafił do krakowskiego Mostostalu, który zaoferował mu współpracę jako kierownika budowy. Tam poznał system organizacyjny w dużych korporacjach, kierownik budowy sam wycenia - oczywiście z pomocą licznych specjalistów - ofertę przetargową, którą w przypadku wygrania, będzie realizował i za nią odpowiadał. Tak przygotowywał się do kierowania budową w cementowni.

– *W styczniu skończyły się roboty w Cementowni Górażdzie w Choruli, gdzie wykonywaliśmy fundamenty pod rurociąg gazów gorących, ustawienie stalowych konstrukcji wsporczych, jako elementu suszarni paliw alternatywnych, jakimi są śmieci komunalne. Udało się w miarę sprawnie to przeprowadzić, a ponieważ trafiliśmy na skalę wapienną, której inwestor nie wykazał w dokumentacji, więc zamawiający uznał nasze dodatkowe rozszczenia finansowe z tytułu poniesionych kosztów i przedsięwzięcie zakończyło się pomyślnie także pod względem ekonomicznym* - wyjaśnia P. Gosek

Po latach wozajowania po budowach w różnych regionach kraju, postanowił wrócić w rodzinne strony koło Końskich. Jest obecnie kierownikiem budowy w Kielcach

osiedla deweloperskiego, którego generalnym wykonawcą jest Kiel-Bud z Włoszczowic. W pierwszym etapie przewidziane są trzy budynki czterokondygnacyjne połączone ze sobą, których zakończenie zaplanowano w kwietniu 2018, w drugim także trzy budynki. Ich realizacja zależna jest od zainteresowania wykupem mieszkań wcześniej wybudowanych.

– *Musiałem zająć się rodziną, bowiem pierwszego syna wychowywałem pracując jako majster budowy na obwodnicy kieleckiej gdzie byłem odpowiedzialny za wszystkie przepusty i ciekły wodne. Drugiego w okresie 2,5-letniej pracy na budowie zakładu w Promniku, a trzeciego teraz na budowie bloków w Kielcach.*

Jakby tego było mało dla tak ambitnego młodego inżyniera, postanowił na działce rodzinnej wybudować dom, korzystając z pomocy krewnych, sąsiadów i przyjaciół. Na własnym przykładzie poznał budowanie, wszelkie mitręgi urzędnicze związane z taką inwestycją. Już mieszka w nim z rodziną, w tym roku chce zakończyć roboty trwające trzy lata.

Paweł Gosek, technik elektryk, absolwent eksploatacji i utrzymania obiektów budowlanych na kieleckiej WSH, a potem magisterka z budownictwa ogólnego na Politechnice Częstochowskiej, na obu uczelniach łączył studia z pracą zawodową, 14 lat pracy, uprawnień konstrukcyjno - budowlane, członek Izby.

## Dobra marka

– *Aby się załapać do jakiegokolwiek roboty w poważnej firmie budowlanej, trzeba było mieć działalność gospodarczą. Przydała się kilka lat później, gdy podpisałem umowę na podwykonawstwo ze Skanska. Budowaliśmy biurowiec Statoil w Warszawie. Mieliśmy wówczas 15 pracowników. Później pojawiły się kolejne zlecenia i tak to trwa do dziś* - opisuje początki firmy Kiel-Bud z Włoszczowic, jej właściciel Andrzej Chmiel

Jako generalny wykonawca zrealizował cały stan surowy biurowca „złocistego” dla Kolportera. Było trochę satysfakcji, bo obiekt ten został wyróżniony Budową roku. Dla Mota Engil w Krakowie budowali 12 piętrowe apartamentowce. W stolicy skończyli niedawno dwie budowy dla Murapola - dziesięcioletni oraz dwa budynki po osiem kondygnacji z atrakcyjnymi mieszkaniami. Kończą budowę pierwszego etapu kieleckiego osiedla mieszkaniowego Jurajska Plaża, drugi budynek jest w stanie surowym za-

mkniętym, będą jeszcze dwa kolejne, wokół istniejących kortów tenisowych.

– *Dlaczego nas chwalą? Po piętnastu latach wypracowaliśmy sobie dobrą markę, znani jesteśmy z solidności i rzetelności, bo jakość i terminy są bezdyskusyjne, to musi być. W niektórych latach zatrudnienie wynosiło 80 osób, dziś mamy 30 własnych pracowników oraz podwykonawców, którzy z nami współpracują od lat* - wyjaśnia szef.

Zlecenia wygrywają dobrymi referencjami, bo nie zawsze są najtańsi, a jednak zamawiający chcą im powierzać inwestycje. Często słyszą - *z wami nie było kłopotów, a mam wziąć niesprawdzoną firmę, wolę po raz kolejny wam zaufać*. To potwierdza, że doświadczona załoga Kiel-Budu, w której są pracownicy zatrudnieni od początku firmy, ma powody do satysfakcji.

– *Podstawą jest uzgodnienie poziomu cen, bowiem zamawiający jak i wykonawca muszą być z ceny zadowoleni. Jakoś do tej pory nie ciągnęło mnie do startu w przetargach publicznych, jak słyszę opowiadania o procedurach, przegięciach, wyścigu o naj-*



niższą cenę, nie nastraja to pozytywnie do tej formy pozyskiwania zleceń.

Przy ul. Zgody budują własny obiekt deweloperski, w styczniu była płyta fundamentowa, a później przewidziano wykonywanie konstrukcji szkieletowo - płytowej, słupy, stropy wylewane na mokro.

Andrzej Chmiel, technik budowlany, po szkole zawodowej wcześniej, 30 lat pracy, firma Kiel-Bud ma czterech kierowników budów oraz dwóch majstrów z uprawnieniami budowlanymi.

## Kto się pomyli, wygrywa...

Zamówienia publiczne są fatalne zorganizowane, wielkie firmy są zagrożone upadkiem. Teraz nawet mniejsze, które jakoś sobie radziły, też mają kłopoty. Specyfikacje i umowy są tak sporządzane przez zamawiających, żeby wszelkimi sposobami znaleźć sposób na ukaranie wykonawcy. Inwestor nie ponosi żadnej odpowiedzialności, na niego nie ma kar.

Przykład: podwykonawca nie otrzymał zapłaty 60 tys. zł, bo generalny dopatrył się usterek i nakazał poprawki. Poskarżył się zamawiającemu, a ten naliczył zgodnie z umową 3 proc. kary od wartości ogólnej inwestycji, czyli z 8 mln. Tak to ma być?

Firm wykonawczych nie stać na zatrudnianie prawników, by analizowali i pilnowali co wymyśla zamawiający. Mają sporo własnych problemów, wystarczy pomylić się w wyliczeniach oferty, dać za niską cenę. Przy szczęśliwym układzie wyjdzie się na zero, w gorszym trzeba będzie dolożyć. Z czego?

## Listy

*Z zainteresowaniem przeczytałem uwagi jakie przedstawił dyr. T. Tworek do systemu zamówień publicznych. Zajęty lokalnymi problemami, jak wygrać przetarg lub zostać podwykonawcą u solidnego generalnego, nie zdałem sobie sprawy co nam się szykuje w kraju. Jeśli firmy wielkości Dorbudu lub upadniętego Agata mają kłopoty, to co dopiero średniaki i maluczcy. Dominacja koncernów zagranicznych jest odczuwalna na co dzień przy małych przetargach. Ich stać na niskie oferty, nas nie, bo nie mamy z czego dopłacać.*

*Dobrze, że jest ktoś odważnie sygnalizujący problemy budownictwa.*

*Z poważaniem Karol Z.  
właściciel małej firmy*

## Oszukiwanie?

*– Zaniżanie wycen w ofertach przetargowych wiąże się z angażowaniem pracowników na czarno, unikaniem odprowadzania składek ZUS i podatków. Jeśli roboty są wyceniane poniżej 30-40 proc., kosztorysu inwestora, to w jaki sposób można zrealizować zlecenie, bez oszukiwania, by wyjść na nim z minimalnym zyskiem. Bo w przypadku cen materiałów, w ramach negocjacji można je kupić 2-5 proc. taniej - twierdzi doświadczony instalator.*

*– Pomysł? Ojciec Daniel pracował w kieleckim Przedsiębiorstwie Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych. Gdy firma upadła, w 1993 założył swoją oraz drugą dla mnie, w której jestem ze współnikiem An-*

## Tylko korzystne zlecenia

*tonim Gancarzem. I tak już 23 lata funkcjonujemy - wspomina Mieczysław Siemaszek z Sandomierza.*

Rynek robót hydrotechnicznych jest kiepski, nie ma przetargów na większe inwestycje, pojawiają się nieliczne zlecenia na drobne prace. W Podkarpackim ogłoszono przetarg na remont walów na trasie 10 km Koćmierzów - Tarnobrzeg, wartość zlecenia 32 mln.

*– Startowaliśmy w konsorcjum trzech firm, konkurencja jest duża, zgłosili się wykonawcy prawie z całego kraju. Były w tym gronie dwie firmy chińskie. Wymagane były referencje i przeroby rzędu kilkudziesięciu milionów. Szanse były niewielkie - przewidywał M. Siemaszek.*

Sandomierska firma wykonuje roboty w ramach II etapu budowy zbiornika retencyjnego w Garwolinie, 13 ha, docelowo ma być 30 hektarów. Koszt 2.4 mln. Oprócz tego w regionie świętokrzyskim oraz rzeszowskim dużo mniejszych robót jak przepusty, ostrogi, tamy równoległe. W Brodach Ilżeckich na zalewie remont niecki wypadowej, roboty konserwacyjne, regulacje rzek w lubelskim. Każde zlecenie korzystne dla firmy jest przyjmowane.

*– Na razie pracownicy mają co robić, nie ograniczamy zatrudnienia, nawet brakuje nam kierowców, operatorów. Mimo ogłoszeń nie ma chętnych. Przy skumulowaniu się robót, przyjęliśmy byłych pracowników z sandomierskiego PBW. Co będzie dalej? Robót przechodzących na 2017 nie mamy dotychczas, być może się coś trafi. W latach 2005 - 2014 pracowaliśmy na okrągło, tyle było zleceń.*

## Mają co robić

*– Przetarg został rozstrzygnięty, umowa podpisana, kontrakt realizować będzie konsorcjum, którego jesteśmy liderem - Zakład Zadrzewień, Zieleni, Rekultywacji z Tarnobrzeg oraz Dabi SM Budny z Ligoły - mówi Mieczysław Siemaszek, współwłaściciel Zakładu Usług Wodno - Melioracyjnych i Rekultywacji w Sandomierzu.*

Kontrakt przewiduje podwyższenie walów wiślanych średnio o 130 cm od strony



Czym wygrywają? M. Siemaszek przekazuje, że firma ma doświadczonych pracowników, czterech z uprawnieniami, własny sprzęt, więc nie ponosi kosztów wynajmu, przy rozważnej kalkulacji, koszty realizacji są mniejsze, jest więc czym konkurować na przetargach. Tak, żeby utrzymać załogę liczącą 40 osób, spłacać na bieżąco zobowiązania, uzyskując niewielki zysk na odnowienie sprzętu.

*– Nie startujemy na siłę, zarobek musi być, nie stać nas na dokładanie do inwestycji. Najtrudniejszy jest początek roku, kiedy nie ma zleceń, a rywalizacja na przetargach obniża szalenie ceny. Z upływem czasu, w ciągu roku można zdobywać zlecenia na korzystniejszych warunkach. W 2016 udało się nam w lutym i marcu pracować przy odwodnieniu zapory czołowej zbiornika w Pile, za co na konto wpłynęło 240 tys. Ratuje nas działalność poza hydrotechniczną, usługi spawalnicze dla firm transportowych, wykonujemy remonty statków rzecznych. Mamy też swoje jednostki pływające, które wymagają okresowych remontów - dwa statki, ponton z koparką, przystosowane do robót na Wiśle oraz sandomierski port rzeczny. Oby były zlecenia, to sobie poradzimy - zapewnia M. Siemaszek.*

Mieczysław Siemaszek, absolwent inżynierii wodnej Akademii Rolniczej w Krakowie, wcześniej ukończył Technikum Melioracyjne w Trzcianie koło Rzeszowa, 23 lata pracy w swojej firmie - Zakładzie Usług Wodno - Melioracyjnych i Rekultywacji Sj w Sandomierzu, uprawnienia w ograniczonym zakresie.

Antoni Gancarz, absolwent inżynierii wodnej Akademii Rolniczej w Krakowie, 40 lat pracy, współwłaściciel ZUWMiR, uprawnienie bez ograniczeń.

podkarpackiego na długości 10 km, uszczelnienie ich z zastosowaniem przesłon, folii, siatek, geowłókniny, remont wszystkich śluz, modernizację dróg dojazdowych. Wartość robót 31,4 mln.





# Młodzi elektrycy

Razem studiowali na Politechnice na jednym roku, tam się też poznali bliżej. Później się pobrali. Magdalena i Tomasz Ruteccy z Końskich.

– Magda była prymuską, ma dyplom z automatyki zabezpieczeniowej z wyróżnieniem promotorów państwa Anny i Stanisława Szymańskich za pracę magisterską wykonaną wspólnie z mężem (stanowisko laboratoryjne). Na pierwszych latach studiów dojeżdżała do Kielc, później w nich zamieszkała. Czuje się lepiej w teoretycznych zagadnieniach, obliczeniach, analizach. Tomek jest dumny z Magdy, bo jest dobra w teorii i bardzo ambitna w tak trudnym zawodzie elektryka. Magda zastąpi ojca w roli współwłaścicielki firmy Magra, a tato szykuje się na emeryturę, na której wreszcie będzie mógł oddać się swoim pasjom myślistwu i wędkarstwu.

– Tomek jako kielczanin miał studia na miejscu. Był i jest lepszy w sprawach praktycznych elektryki i automatyki, ma za sobą dziesięć lat pracy (podczas studiów także) w prywatnych firmach, więc jego doświadczenie przeważa w tym elektrycznym małżeństwie. Prowadzi działalność gospodarczą, często pracuje jako podwykonawca i pomaga w zagadnieniach elektroenergetycznych w firmie, w której szefować będzie żona...

Do egzaminów na uprawnienia przygotowawali się razem, zdawali dzień po dniu wzajemnie się dopingując. I udało się. Inicjatywę złożenia wniosków w Izbie wykazał Tomek, który stwierdził, że czas najwyższy, nie ma na co czekać. Tomek zdawał na wykonawcze uprawnienia, Magda także na projektowanie.

## Mniej inwestycji

Mniejsze inwestycje firm to mniejszy wzrost PKB, a inwestycje firm spadają i spadek ten pogłębia się z kwartału na kwartał - najgłębszy jest w sektorze publicznym: inwestycje centralne spadły w 2016 o 45 proc., inwestycje w spółkach kontrolowanych przez Skarb Państwa zmniejszyły się o 36 proc., w samorządach o 35 proc. Mniej inwestował także sektor prywatny, ale tu spadki nie były tak drastyczne. Aż trudno uwierzyć, żeby w jeden rok 30 - 40 % spadły inwestycje, kiedy nie ma żadnego światowego kryzysu.

# Są przetargi na Sandomierz

– Po wielu miesiącach wyjaśniły się kwestie finansowania hydrotechnicznych przedsięwzięć inwestycyjnych. Są zapewnione fundusze, przyznane kwoty na inwestycje, podpisano porozumienia z bankami i marszałkami w poszczególnych województwach, więc można przystępować do procedur przetargowych. Ogłoszono już przetargi - na konsultanta oraz kilkanaście na realizację inwestycji, w tym na węźle sandomierskim - mówi Paweł Taborski, zastępca dyrektora Świętokrzyskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych.

Przetarg na konsultanta był w styczniu na ukończeniu, oferty zostały rozpatrzone, oczekiwano na rozstrzygnięcie. Natomiast firmy startujące o wykonawstwo złożyły wstępne oferty, po ich rozpatrzeniu, do drugiego etapu wybrano najlepsze z nich, które zgłosiły ponad 600 zapytań i wątpliwości. A to jest powodem kolejnego opóźnienia tak oczekiwanej inwestycji w rejonie sandomierskim, bo przecież trzeba odpowiedzieć na te zapytania. Nie wiadomo, czy nie będzie następnych.

– W części świętokrzyskiej inwestycji, która została wyceniona na 285 mln., wchodzi m.in. wały Koprzywianki, wał opaskowy przy osiedlu w Sandomierzu przy hucie szkła, trzy pompownie do modernizacji i przebudowy, jedna będzie nowa, odcinki walów wiślanych uzupełniające ochronę od



strony ul. Baczyńskiego, natomiast w porcie sandomierskim wybudowane zostaną wrota przeciwpowodziowe. Oceniając trwające procedury, rozstrzygnięcie przetargu może nastąpić w pierwszej połowie roku, choć zakładaliśmy, że w styczniu zakończymy wstępne etapy. Mając wybranego konsultanta będzie łatwiej odpowiedzieć na zapytania i wątpliwości firm, a także przeprowadzić badanie ofert i podjąć ostateczne rozstrzygnięcie, bowiem on w tym uczestniczy - wyjaśnia P. Taborski

Projekty na inwestycję są przygotowane, są zgody na ich realizację, natomiast wrota w porcie przewidziano w systemie zaprojektuj i wybuduj.

## Nie przeszkadzać

– Dynamiczny proces przemian w budownictwie sprawia, że dziedzina ta stała się nowoczesna, do użytku są nowe technologie, urządzenia i maszyny, sprzęt osobisty. Budowanie stało się szybsze i efektywniejsze. Stosuje się materiały, o których w moich czasach nam się nie śniło. Obserwuje się przy tym obniżenie jakości kształcenia pracowników dla budownictwa. Wyeliminowano szkoły zawodowe i technika, pozostali jedynie absolwenci liceów, którzy po studiach nie mają najlepszych praktyk zawodowych, ich okres został drastycznie skrócony, na niekorzyść młodych ludzi - ocenia Wiesław Krzyk, długoletni inżynier, architekt, projektant i dyrektor budów, inspektor nadzoru.

– System realizacji inwestycji, generuje patologie, na skutek szukania wszędzie oszczędności. Na materiałach, środkach zabezpieczenia bhp, indywidualnego sprzętu, nawet prozaicznych kasków, szelek,

zatrudnianiu osób bez zawodowego przygotowania. Ma to też miejsce na niektórych budowach deweloperskich, prowadzonych w systemie gospodarczym. Nie angażuje się generalnego wykonawcę, tylko najtańszych wykonawców, którzy następnie oszczędzają na wszystkim, by jakoś wyjść na swoje, włącznie ze stawkami za robociznę.

– Skargi sąsiadów, że zabijanie ścianek szczelnych dokonuje się najtańszym sposobem, tzw. młotem przy którym drżą ściany sąsiednich domów, trzeszczą szyby, a huk nie pozwala ludziom spokojnie mieszkać. Bezinwazyjne metody wciskania ścianek są drogie...

– Co dalej? Na pewno budownictwo przetrwa, były już okresy recesji i wspaniałej koniunktury, wszystko zależy od polityki rządu, bo branża ma spore znaczenie w gospodarce, jej nie trzeba dotować, jedynie wspomagać a nie przeszkadzać.



## Perełka koło Wietrzni

– W grudniu otrzymaliśmy pozwolenie na budowę I etapu, aktualnie procedujemy pozwolenia na etap II, obydwa etapy rozpoczniemy równocześnie, roboty budowlane wystartują w pierwszym kwartale 2017. Równoległe ruszy sprzedaż mieszkań i powierzchni usługowej, otwarte zostanie biuro sprzedaży, będą karty poszczególnych lokali, specjalna strona Internetowa, w opracowaniu jest film - wirtualny spacer, spróbujemy przedstawić poszczególne budynki, lokale mieszkalne oraz wizualizację całego osiedla - zapowiada Wiesław Milcarz, prezes Conдите w Kielcach.

Przypomnijmy, kluczowa z działek obecnego osiedla mieszkaniowego „Pod Wietrznią” została zaprojektowana w wyniku konkursu architektonicznego rozstrzygniętego przed dwoma laty. Już wówczas sam konkurs wywołał duże zainteresowanie nie tylko rozwiązaniami projektowymi, ale też lokalizacją osiedla. Powstanie w sąsiedztwie dzielnicy

Ostra Górka, na powierzchni około 6 hektarów, pomiędzy ulicami – Domki, Wojska Polskiego, nowobudowanej Pileckiego, Rondem Czwartaków oraz Grota Roweckiego, Poligonową i Andersa.

– W I etapie inwestycji przewidujemy budowę trzech budynków, z garażami podziemnymi, w sąsiedztwie ronda Czwartaków, z blisko 4000 m<sup>2</sup> powierzchni usługowej i 118 mieszkaniami. W drugim etapie dopełnimy zabudowę do ulicy Poligonowej dwoma budynkami mieszkalnymi z garażem podziemnym. W kolejnych etapach planujemy zabudowę działki w kierunku od ronda Czwartaków do ulicy Domki - uzupełnia prezes.

Pierwsze mieszkania oraz lokale usługowe będą gotowe w II połowie 2018, oddane zostaną równocześnie tak, aby zapewnić przyszłym mieszkańcom komfort mieszkania w nowym osiedlu i dać od razu możliwość dokonania zakupów i skorzystania z usług na miejscu.

Conдите otrzymuje już telefony i przyjmuje rezerwacje, trwają rozmowy z firmami w sprawie sprzedaży i ewentualnego wynajmu lokali usługowych i handlowych. Zależnie od zainteresowania nowymi lokalami oraz sytuacją mieszkaniową w mieście, inwestor będzie dopasowywał tempo realizacji kolejnych etapów przedsięwzięcia. Obecnie trwa przetarg na generalnego wykonawcę inwestycji.

Dodatковым atutem osiedla jest aktualnie rozpoczęta modernizacja drogi 764, połączona z budową nowej ulicy Pileckiego, która połączy rondo Czwartaków z ulicą Tarnowską. Zakończenie modernizacji tego układu drogowego (połowa roku 2018) zbiegnie się z terminem przekazania lokali osiedla „Pod Wietrznią” przyszłym właścicielom.

– Co zostało z konkursu? Ostateczny projekt na dwa pierwsze etapy oraz ogólny plan zagospodarowania osiedla wykonała pracownia MXL4 ze Szczecina, której opracowanie zostało wyróżnione nagrodą we wspomnianym konkursie. Przypomnę, że jury wybrało najlepsze projekty z 68 zgłoszonych do konkursu prac - dodaje Wiesław Milcarz.

## Odnawialne energie

– Dla uzyskania klarownej działalności postanowiliśmy rozdzielić się - Instytut OZE zajmuje się dużymi projektami hydrotechnicznymi, rzadko poniżej stu milionów, natomiast spółka Enerko Energy rozwija mniejsze projekty wykonawcze, nie tylko energii odnawialnej poprzez budowę elektrowni wodnych pod klucz, ale także realizuje ogrzewanie budynków, instalację pomp ciepła, generalne wykonywanie obiektów przemysłowych - mówi Michał Kubecki, prezes Instytutu OZE.

Cześć działalności Enerko obejmuje obszar popularnych dziedzin budownictwa, w których panuje ogromna konkurencja, wiele na

tym rynku nie da się zdziałać twierdzi prezes. Spółka tworzy zasoby potencjału pod kątem specyficznych inwestycji hydrotechnicznych, w których się wyspecjalizowała, ma korzystne referencje. Zainteresowanie jest spore, ale nie przekłada się to na możliwości i decyzje inwestorów, które związane są z panującymi przepisami, jako że jest to rynek regulowany.

– Od niedawna obowiązująca ustawa o odnawialnych źródłach energii zwiększyła to zainteresowanie. Dlatego rozszerzamy zdolności wykonawcze firmy, by obsłużyć jak najlepiej przyszłych inwestorów, jednocześnie realizować kilka elektrowni wodnych. Obecnie projektujemy ok. 50 takich obiektów, kilka z nich jest gotowych do rozpoczęcia budowy, ale inwestorów wstrzymują systemy wsparcia finansowego oraz aukcyjnego. Określają one warunki kiedy takie inwestycje mogą być wykonywane, a to może nastąpić po wygraniu aukcji na zakup energii z gwarancją stałej ceny przez Operatora Systemu Rozliczenio-

wego, podpisaniu kontraktu na 15-letni okres wsparcia - wyjaśnia M. Kubecki

Szanse? Aukcje są podzielone na poszczególne branże energii odnawialnej, wszystko zależy od potrzeb rynku i zainteresowania inwestorów. Ministerstwo zbiera informacje o ilości przygotowanych projektów w różnych technologiach, ile pozwoleń na budowę biogazowni, elektrowni wodnych, elektrownie fotowoltaiczne. Na tej podstawie resort przygotowuje program aukcji i wyda rozporządzenie o jej przeprowadzeniu. Pozostanie tylko oferentom wygrać aukcje dobrą ceną. Założeniem jest, by aukcje ogłaszane raz w roku, umożliwiły zrealizowanie 90 proc. projektów do nich zgłoszonych.

– Zajmujemy się wytwarzaniem energii i liczymy na sukces. Projektujemy i dostarczamy technologie do elektrowni wodnych, inwestycje te wykonujemy pod klucz wraz z urządzeniami i wyposażeniem technicznym. Ostatnio montujemy śruby Archimedes'a w obudowie, co chromi je w zimie przed zamrażaniem wody i zapewnia ciągłą pracę elektrowni - uzupełnia prezes.





# Inwestycji nie brakuje

– Zakończyliśmy budowę zakładu płytek ceramicznych Tubądzin w Sieradzu w terminie i dobrym wykonaniu, jak zwykle w naszych przedsięwzięciach. Przy okazji otrzymaliśmy kontrakt na budowę w tym mieście hali produkcyjnej dla firmy branży elektronicznej SCANFIL. Jej oddanie nastąpi we wrześniu. W stolicy trwa rozbudowa szpitala Wojskowego Instytutu Medycznego - obejmuje ona nadbudowę VI pietra oraz remont części istniejącego obiektu. Roboty zakończymy w lutym, choć termin umowy to czerwiec 2017 - informuje Tomasz Barszcz, dyrektor pionu budownictwa ogólnego w ANNA-BUD.

Spółka z Bilczy buduje w Otwocku mały szpitalik oraz remontuje istniejący oddział specjalistyczny. W Tarnowie dobiega końca rozbudowa Zespołu Przychodni Specjalistycznych. W Krakowie zakończona została budowa hali produkcyjnej dla Pilkingtona. Inwestycja ciekawa, ponieważ konstrukcja hali oraz posadzka żelbetowa została posadowiona na palach.

– W Krakowie zakończyliśmy budowę obiektu biurowego dla Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, obiekt

o trzech kondygnacjach, atrakcyjnej bryle architektonicznej, stanowi pierwszy etap zaplanowanej inwestycji. W Skawinie rozbudowujemy zakład produkcyjny firmy Lajkonik, zakończenie przewidziane jest w połowie roku. W Krynicy Zdrój nasi pracownicy rozbudowują budynek szpitala, pięć kondygnacji, finał prac w grudniu. W Żabnie koło Tarnowa rozpoczynamy rozbudowę zakładu DALIAN TALENT, produkującego świece ozdobne - wymienia kolejne inwestycje T. Barszcz.

ANNA-BUD nie rezygnuje z aktywności w regionie. Zakończyły się prace przy szkółce leśnej w Sukowie-Papierni. W Rudzie Strawczyńskiej dla firmy DEFRO, powstaje hala produkcyjna o konstrukcji stalowej, obudowa z płyt warstwowych, posadzka betonowa. Dla włoskiej spółki DELFO na terenach byłej SHL budowana jest hala produkcyjno-magazynowa o konstrukcji stalowej, posadowiona na palach. W listopadzie ANNA-BUD podpisała umowę na termomodernizację Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Końskich, obejmującej wymianę okien, ocieplenie elewacji, modernizację ogrzewania, instalację ogniw fotowoltaicznych, co ma zmniejszyć zapotrze-



bowanie energii podczas eksploatacji obiektu. W Bilczy buduje halę produkcyjną dla kieleckiej firmy Formaster. Konstrukcja żelbetowa, prefabrykowana, obudowana płytą warstwową. W Morawicy trwa przebudowa byłego budynku szpitalnego. W Starachowicach realizuje rozbudowę zakładu poligraficznego LSC Communications Poland.

– Naszymi partnerami są firmy prywatne dla których realizujemy w większości obiekty przemysłowe. Dla inwestorów publicznych wykonujemy głównie obiekty medyczne oraz użyteczności publicznej, tj. szpitale, przychodnie, uczelnie, obiekty biurowe. O sukcesie decyduje przemyślane oferowanie dla wiarygodnych partnerów, sprawna organizacja i realizacja budowy przez wykwalifikowaną kadrę techniczną, od majstra do kierownika budowy - kwituje dyrektor.

## Trudne kalkulacje

– W okresie zastoju w inwestycjach infrastrukturalnych, nasze możliwości w regionie są mocno ograniczone. Wszelkie inwestycje - poza odcinkiem S7 z Chęcini - są w końcowym stadium, więc nie ma zapotrzebowania na wyroby stalowe. Rozbudowany potencjał wytwórczy, szczególnie w elementach zbrojarskich powoduje, że ostra rywalizacja o zlecenia sprowadza się do drastycznego obniżania cen - mówi Andrzej Bryk, prezes Centrostalu SA Kielce.

Innej drogi zdaniem prezesa nie ma, bo wszystkie firmy muszą korzystać z odpowiednich materiałów, zbrojenia wykonuje się zgodnie z dokumentacją zamawiającego. Pozostaje więc cena, która osiąga absurdalnie niskie stany. W wielu przypadkach spółka rezygnowała z takich zamówień, ze względu na ich nieopłacalność. Dodatkowym problemem jest zagwarantowanie trwałości ceny przez cały okres realizacji zamówienia, który trwa niekiedy kilkanaście miesięcy, a bywa i 24 a nawet 36. Przy tak dużej niestabilności cen prętów stalowych na rynku, nie jest możliwe utrzymanie efektywności ekonomicznej. Posiłkowanie się kredytem sporo kosztuje, więc nie przełożenie

kosztów na cenę prefabrykatu dla klienta, wiąże się z ogromnym ryzykiem albo odpadnięciem z przetargu.

– Nasze wieloletnie doświadczenie wskazuje, że można dużo stracić, dlatego jesteśmy ostrożni w przyjmowaniu takich zleceń. Skupiamy się od dawna na dostawach dla budownictwa mieszkaniowego, w którym cykle produkcyjne trwają od kilku do kilkunastu miesięcy. Przy niewielkich wahaniami cen, nie ma praktycznie ryzyka poniesienia poważnych strat. Rok miniony był szczególnie dotkliwy, będzie długo pamiętany w środowisku, ze względu na dwie drastyczne podwyżki cen materiałów stalowych, średnio kilkaset złotych na tonie. W takiej sytuacji wszelkie kalkulacje trafiają do kosza, nie mają przełożenia na wykonanie prefabrykatów - tłumaczy A. Bryk.

Można byłoby zerwać umowę gwarantującą stałość ceny zbrojeń, co skutkowało by stosownymi karami, jednak ważniejsza zdaniem prezesa Centrostalu, jest utrata wiarygodności wobec klienta. A na to spółka nie może sobie pozwolić, jeśli od lat współpracuje z kieleckimi firmami budującymi osiedla mieszkaniowe i apartamentowce w innych regionach kraju,

## Droższa stal!

W związku z podwyższeniem cen stali, jesteśmy zmuszeni poinformować Państwa o planowanej zmianie cen produktów katalogowych, na początku pierwszego kwartału 2017.

Takie informacje pod koniec minionego roku ukazały się na stronach internetowych wielu firm produkcyjnych.

zwłaszcza w aglomeracji warszawskiej. Trafia tam ponad połowę produktów zbrojeniowych Centrostalu.

– Jest to obopólna korzystna współpraca, obie strony znają swe możliwości, mamy zaufanie do siebie, więc jako dostawcy podążamy za nimi na kolejne płace budów - zapewnia A. Bryk.





– *Dostrzegamy zwiększenie aktywności firm budowlanych przygotowujących się do realizacji większych kontraktów inwestycji infrastrukturalnych, dofinansowywanych z funduszy unijnych. Po kilku latach posuchy, która dotknęła branżę, taki niewielki sygnał jest pocieszający, ale nie przekłada się na konkretne zamówienia. Od zapytań do realizacji droga jest długa - ocenia rynek budowlany Aleksander Wąsik, prezes zarządu PCC Silicium SA w Zagórz koło Łącznej.*

## Z Zagórze do Islandii

Zakład dawniej zwany Bukowa Góra, ma świetne surowce skalne ze złóż dewońskiego kwarcytu, do produkcji materiałów budowlanych wyższej jakości, choćby wspomnieć kruszywa na podbudowy torowisk kolejowych, których w skali roku kolejnictwo oczekiwałoby na spore ilości. Ewentualni przyszli generalni wykonawcy inwestycji kolejowych zapytują o możliwość ciągłych dostaw i na stałych cenach w długim okresie realizacji.

– *Jesteśmy optymistami, spodziewamy się bowiem ożywienia w obszarze inwestycji finansowanych przez rząd, drogowe, kolejowe, które jak na całym świecie, mogą pociągnąć za sobą aktywizację innych branż. Wiemy co to boom inwestycyjny, bowiem w okresie budowy odcinków trasy S7, wykorzystaliśmy dogodną lokalizację zakładu do maksimum. Na zasadach partnerskich, bo jeszcze przed ogłoszeniem przetargu, inwestor był po ustaleniu cenowych z nami i mógł trafnie zoptymalizować koszt inwestycji. Wykonawcy mieli nas jak rzut kamieniem -wspomina prezes.*



Ceny kruszyw i tłuczni po EURO 2012 sukcesywnie spadały z braku zamówień i zapotrzebowania, za to powstała nadprodukcja. Skutek jest znany – wszyscy uczestnicy rynku obniżają ceny - jedni notują wpadki, inni unikają ryzyka.

– *Dla naszego wzbogaconego kwarcytu rynek krajowy jest skromny, dlatego próbujemy znaleźć odbiorców za granicami. Przy kalkulowaniu dostaw np. do Niemiec, koszt transportu wielokrotnie przewyższa cenę materiału. To podstawowa bolączka, ale cały czas szukamy rozwiązań logistycznych no i odbiorców - wyjaśnia A. Wąsik.*

Jedno rozwiązanie chyba już jest. Zakład modernizuje linię technologiczną wzbogacania kwarcytu o bardzo wysokich wymaganiach jakościowych, który będzie z Zagórze transportowany koleją do Szczecina, a dalej morzem popłynie na statku do huty grupy kapitałowej PCC na Islandii. Będzie

służył do wytwarzania żelazo stopów krzemowych. Kwarcyt jest jednym z głównych składników żelazo stopów. Przedsięwzięcie zaplanowano na 15 lat. – *Przy takim zoptymalizowaniu transportu na Islandię, jesteśmy w stanie obsłużyć innych odbiorców w Europie - przekonuje prezes.*

Możliwość takiego wykorzystania kwarcytu była przesłanką do zakupu w 2009 kopalni i zakładu jego wzbogacania d. Bukowej Góry, o unikatowej zawartości złoza, rzadko spotykanego w Europie. Wspomniana instalacja ma ruszyć w tym roku, a później przewidziane są pierwsze dostawy na Islandię.

Z Zagórze kruszywa trafiają także na budowy dróg, na obiekty hydrotechniczne, do produkcji betonu i wyrobów betonowych. Kwarcyt przemysłowy wysyłany jest do hutnictwa i przemysłu materiałów ogniotrwałych.

– *Nasze złoże jest niewielkie, ale jakościowo bardzo dobre, dlatego jesteśmy w stanie konkurować z największymi producentami kruszyw, którzy działają w regionie świętokrzyskim. Nasz tłuczeń kolejowy to produkt doceniany w całym kraju, stosowany na podtorza, spełniający rygorystyczne parametry. Nie zastąpią go dolomity czy wapienie - ocenia A. Wąsik.*

Aleksander Wąsik, kielczanin, absolwent górnictwa, geologii i wiertnictwa AGH, ponad 20 lat pracy, najdłużej w kopalniach surowców mineralnych koło Tomaszowa M. W Zagórze od ubiegłego roku.

## Gdzie chce...

Inwestor kupuje tanią działkę pod lasem, na górze, w dziewiczym terenie, do której nie ma dojazdu, tam buduje domek. Wywierci studnie, ścieki spuści do lasu, pobliskich rowów lub w pole. Później dopiero atakuje gminę i starostwo, energetyków, by mu doprowadzili energię elektryczną, drogę, bo nawet karetka pogotowia, lekarz nie może dojechać. Dzieci po błocie muszą iść do drogi, po której kursuje bus szkolny.

– *Nie można odmówić takiemu inwestorowi prawa do budowania w wybranym terenie, o ile nie jest on przeznaczony na inne cele. Jednocześnie gminy ani starostwa nie stać na to, by do tak oddalonych indywidualnych obiektów doprowadzać wodę, kanalizację czy energię. Są w gminach wyznaczone ulice i tereny przy nich, na których można budować i jest szansa na wszelkie podłączenia - twierdzi urzędnik starostwa.*

Ostatnio po awanturach i interwencjach gdzie się tylko da, starostwo postanowiło przy wydawaniu pozwolenia na budowę w odległym terenie, poinformować inwestora na piśmie, że nie może liczyć na szybkie podłączenie mediów, chyba że w pobliżu wybudowane zostaną kolejne domy. Wówczas koszty doprowadzenia będą dużo mniejsze.

Podobne problemy występują z inwestorami biznesowymi. Na taniej działce, oddalonej od drogi publicznej, budują zakład i oczekują, że wszyscy powinni zadbać o doprowadzenie mediów włącznie z gazem. Bo mu się należy. Dlaczego nie wybudował przy drodze? Bo działki są drogie... Wraca więc kolejny raz sprawa planów przestrzennego zagospodarowania gmin, wyznaczenia terenów pod budownictwo mieszkaniowe a także usługowe i produkcyjne. Pojawia się też pytanie, komu zależało przed laty na likwidacji Izby Urbanistów?

## Nie spieszno...

Budowa domu jednorodzinnego zakończona pięć lat temu, właściciel w nim mieszka, bez pozwolenia na użytkowanie, oficjalnie nie został odebrany. Właściciel twierdzi, że nie ma czasu na takie papierowe sprawy, dobrze się mu mieszka co jest najważniejsze.

## Co to jest BREEAM?

Ten zwrot pojawia się coraz częściej w środowisku budowlanym. Jest to międzynarodowy certyfikat ekologiczny BREEAM Interim na poziomie „Excellent”, czyli stosowanie specjalnych procedur np. w standardzie budynków A+ Premium.



# Droga 754

Rozpoczęte pod koniec minionego roku prace przy rozbudowie drogi krajowej 754 zostały wstrzymane przez pogodę. 28 kilometrowy odcinek z Ostrowca Św. przez Bałtów, Czekarzewice do granicy z mazowieckim, będzie kosztował 92 mln. a koniec prac zaplanowano na 31 lipca 2018. Generalnym wykonawcą jest Skanska.

*- Zaczęliśmy od wycinki drzew, wykonania wszelkich pomiarów, zagospodarowania terenu i zorganizowania zaplecza. Jak się poprawią warunki, przewidujemy prace przy kanalizacji deszczowej. Czekamy na wyburzenie kilku budynków gospodarczych, likwidacja ogrodzeń, później przebudowa odcinków drogi, skrzyżowań i profilowanie łuków jezdnii, ścieżka rowerowa, parkingi. Dokumentacja jest, jedynie na odcinek uliczny w Ostrowcu zostanie wykonany projekt* - wyjaśnia Bogdan Cencek ze Skanska, kierownik budowy.

Investycja jest finansowana z funduszy europejskich oraz z budżetu wojewódzkiego.

## Obwodnica Dąbrowy T.

Umowa na budowę obwodnicy Dąbrowy Tarnowskiej została podpisana pod koniec 2016, natomiast prace rozpoczną się w wiosnę. Wykonawcami inwestycji jest konsorcjum Vistal Gdynia (lider) oraz Kielecki Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. Kierownikiem budowy został Krzysztof Skwarek z Vistalu, a kierownikiem robót z ramienia KPRD jest Krzysztof Pieczkiewicz.

## Drony

Zainteresowanie dronami w budownictwie jest coraz większe, wybór tych urządzeń jest obszerny, ceny umiarkowane. Ostatnio w sali Izby zaprezentowano kilka modeli oraz możliwości wykorzystania dronów w różnych dziedzinach budownictwa, także w projektowaniu, pomiarach geodezyjnych, kontroli stanu technicznego obiektów.



## Mostów dostatek

*- Inwestycja rozpoczęła się pod koniec 2015, ja dołączyłem do niej w kwietniu przed rokiem. Jest sporo do zbudowania, a czasu jest niewiele, bo zakończenie inwestycji przewidziano na listopad 2017. W siedmioosobowym zespole zajmujemy się m.in. sześcioma dużymi obiektami inżynieryjnymi - zwracając uwagę na Jacek Młynarczyk znany kielecki mostowiec.*

W budowie jest most łukowy podobny do tego, który J. Młynarczyk stawiał w Puławach na Wiśle. Wykonawca jest ten sam - gdyński Vistal. Most z dwoma jezdniami będzie miał przęsło nurtowe 204 m, dwa mniejsze po 70 m. Inwestycja obejmuje także budowę na S7 estakady z dwoma jezdniami, dziewięcioma przęsłami, o łącznej długości 500 m.

*- W programie jest też rzadko spotykana konstrukcja mostu „extradosed” z czterema przęsłami o zmiennej wysokości dźwigarów, z pylonami na wysokich 55-metrowych podporach, pylony umieszczone pomiędzy dwoma jezdniami, posadowienie obiektu na palach wbijanych. Długość mostu 500 m, ustrój nośny skrzynkowy, sprzężony, podwieszony na wantach. Są dwa ciekawe mosty sprzężone skrzynkowe - jeden wykonywany metodą nasuwową sześcioprzęsłowy długości 312m, drugi wykonywany na rusztowaniach dziewięćprzęsłowy 558 m.*

Jest wiadukt o konstrukcji skrzynkowej, segmenty nośne montowane metodą nasuwową, podobny do wybudowanego przed laty w Starachowicach. Inne wiadukty - długości

## Pochwały dla naszych

*- Skanska buduje nową halę do montażu samojezdnych podwozi autobusowych. Przy ulicy Ostrowieckiej modernizujemy stary obiekt, z którego został tylko szkielet, w nim przewidujemy produkcję dachów do nowej rodziny autobusów, których produkcję rozpoczniemy w 2018. To nowe inwestycje jakie prowadzimy - mówi Tadeusz Olchowik, zastępca kierownika zakładu MAN BUS w Starachowicach.*

Dla przypomnienia, w MAN firmy budowlane z naszego regionu, m.in. wspomniana Skanska, Anna - Bud, Empor, wybudowały centrum obsługi klienta, biurowiec, myjnię autobusów, stację paliw, hale dostaw, przebudowane zostały drogi wewnętrzne, sieci kanalizacyjne oraz zewnętrzne instalacje elektryczne i telekomunikacyjne i IT. Jak ocenia T. Olchowik, współpraca przebiegała znakomicie, firmy wywiązały się ze swoich zadań należycie. Istotny udział w tym miał inspektor nadzoru Norbert Wysocki, doświadczony



22 m, szerokości 59 m, kolejnej długości 51 m, oraz dwuprzęsłowy dwubelkowy z betonu sprężanego.

*- Program inwestycji jest bardzo ciekawy pod względem inżynierskim, i to mnie skłoniło do przyjęcia oferty pracy tam, mimo dużego oddalenia od Krakowa, gdzie obecnie mieszkam. Trasę do domu pokonuję szybkim pendolino w ciągu czterech godzin - kwituje J. Młynarczyk.*

Jacek Młynarczyk, doświadczony mostowiec, posiadający także uprawnienia drogowce, pracuje obecnie jako inżynier rezydent mostowy na budowie obwodnicy Ostródy i węzła dróg - krajowej 15 i 16 oraz ekspresowej 7. Łącznie 11 km. Członek naszej Izby.



starachowicki projektant. Projekt ogólny wspomnianych inwestycji przygotował warszawski Tebodzin.

*- Nowością jest prototypowanie, które MAN dotychczas nie miał. Będzie ona zajmować się budowaniem prototypów oraz prowadzić badania pod kątem dopuszczenia nowych opracowań do produkcji. W najbliższych miesiącach czeka nas sporo inwestycji technologicznych, dla uruchomienia nowej generacji autobusów miejskich niskopodłogowych, które będą specjalnością zakładu starachowickiego. Natomiast w turckiej Ankarze MAN produkuje autobusy szosowe i turystyczne - dodaje T. Olchowik.*







## Z Chęcina

– *Ustrój nośny pierwszego mostu w Brzegach na Nidzie jest już zaszalowany, uzbrojony, jeśli tylko pogoda pozwoli, przystąpimy do wylewania betonu. Dobra pogoda umożliwi nam także częściową wymianę gruntu na odcinku ok. 500 m tuż za mostem w kierunku południowym, co z kolei stworzy szansę na wykonanie nasypu do przyczółka mostowego. Równocześnie po zabetonowaniu mostu, planujemy roboty izolacyjne, wykonanie kap chodnikowych, a także nawierzchni jezdni. Wszystko po to, by ruch pojazdów przenieść na ten most - mówi Marcin Marciniak z Salini Impregilo, dyrektor kontraktu budowy S7 z Chęcina do Jędrzejowa.*

Kiedy? Drogowcy i mostowcy powinni się z tymi robotami uporać do końca kwiet-

nia lub początku maja. Jest to o tyle istotne, że wówczas prace przeniosą się na starą jezdnię „siódemki”, na której trzeba będzie rozebrać dotychczas eksploatowany most i wybudować nowy, identyczny do obecnie budowanego.

Mimo zapowiadanego wyłączenia z eksploatacji starej linii energetycznej 220 kV w okolicach Chęcina, do tego nie doszło, więc opóźnią się o kolejne miesiące roboty ziemne oraz wykonanie podbudowy jezdni w tym rejonie.

– *Na odcinku do mostu na Czarnej Nidzie roboty ziemne są wykonane, także podbudowy jezdni przygotowane do położenia na wiośnię warstw bitumicznych. Podobnie jest na odcinku do mostu w Brzegach. Na lewej jezdni za Mnichowem mamy przygotowane podbudowy do ułożenia masy bitumicznej. W kwietniu planujemy przełożenie ruchu na tę jezdnię, by umożliwić rozpoczęcie robót na dotychczas użytkowanej starej drodze. W Tokarni zakończył się montaż konstrukcji stalowej mostu, jak tylko zima pozwoli, przystąpimy do wylewania nośnej płyty żelbetonowej.*

Na odcinku Mnichów-Podlesie-Ignacówka budowane są trzy duże wiadukty, stanowiące przejścia dla zwierząt dużych. W 70 proc.



wykonano wszelkie instalacje. Przy oddawaniu na wiośnię poszczególnych odcinków do ruchu, wykonywane będą prace przy zakładaniu barier ochronnych oraz montaż ekranów akustycznych. Te ostatnie mają kosztować ok. 15 mln.

Zakończenie prac na całej trasie Chęcina - Jędrzejów może nastąpić na przełomie maja i czerwca 2018.



## Z Jędrzejowa

– *Pracowaliśmy do początkowych dni grudnia, układaliśmy ostatnie warstwy masy bitumicznych, później śnieg i mróz zmusił nas do wstrzymania robót. W okresie zimowym skupiliśmy się na obiektach mostowych i wiaduktach, szczególnie w Mierzawie i Wodzisławiu oraz na tzw. obwodnicy Jędrzejowa E 77 - mówi Andrzej Czyż z Budimexu, zastępca dyrektora kontraktu budowy S7 z Jędrzejowa do granicy małopolskiego.*

Dlatego na odcinku E77 ruch odbywa się nową lewą jezdnią S7, prawa jezdnia jest poszerzana do wymagań ekspresówki, zamknięty jest wjazd do centrum Jędrzejowa z tej drogi. Taka sytuacja potrwa kilka miesięcy. Okres zimowy wykorzystuje się do kontynuowania robót elektrycznych i energetycznych, kanałów technologicznych, w

otoczeniu węzłów drogowych wykonuje się sieć oświetleniową, instaluje oprawy, okablowania, na drogach dojazdowych wykonano drobne wykopy.

W Dolinie Mierzawy prace trwają przy mostach na trasie głównej oraz na drogach dojazdowych, w Wodzisławiu na wiadukcie na S7, zabetonowany jest ustrój nośny mostu za kładką dla pieszych, po kilku tygodniach ze względu na silne mrozy, wykonano sprężanie. Na obu tych węzłach konieczne będą zmiany organizacji ruchu.

Na wiośnię drogowcy będą zajęci też przy dwóch miejscach obsługi podróżnych w Potoku Małym oraz w Ludwinowie.

– *Jeśli dopiszą cieplejsze dni, będziemy kontynuować betonowanie na mostach i wiaduktach, wykorzystując do zabezpieczenia tych prac nagrzewnice, plandeki, namioty. Z robotami drogowymi będziemy musieli poczekać do marca. Spory jest zakres prac brukarskich, oprócz stałych firm, które z nami współpracują, szukamy innych, ale nie jest łatwo znaleźć dobrych brukarzy. Niemniej jednak zależy nam na szybkim zakończeniu inwestycji, bowiem po wygraniu przez naszą spółkę sporego przetargu drogowego w Małopolsce, za kilka miesięcy nasi pracownicy będą tam potrzebni - podsumowuje A. Czyż.*



Od kilku miesięcy, kierowcy na całej modernizowanej trasie S7, jeżdżą po nowych nawierzchniach przemiennie na obu jezdniach.

